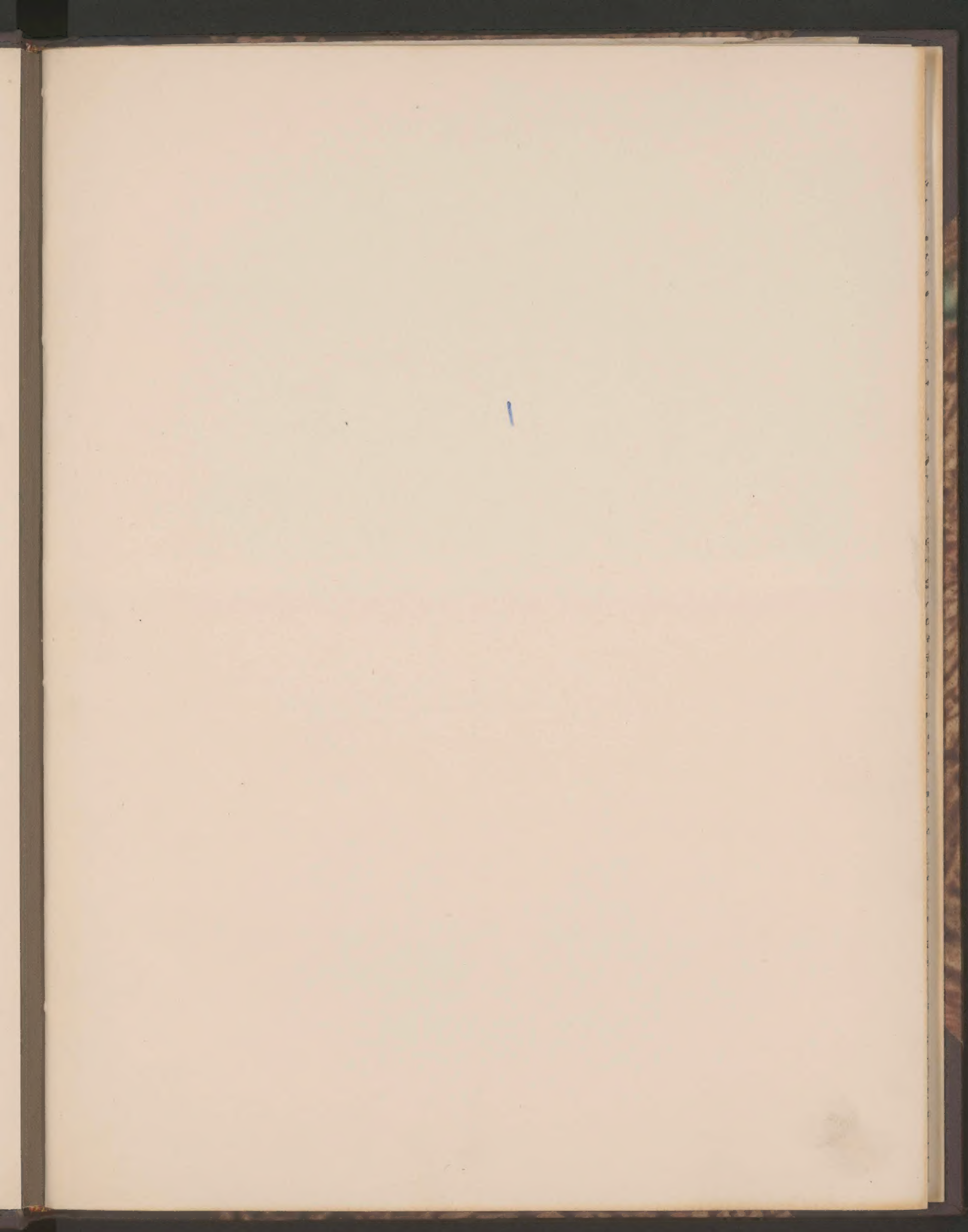
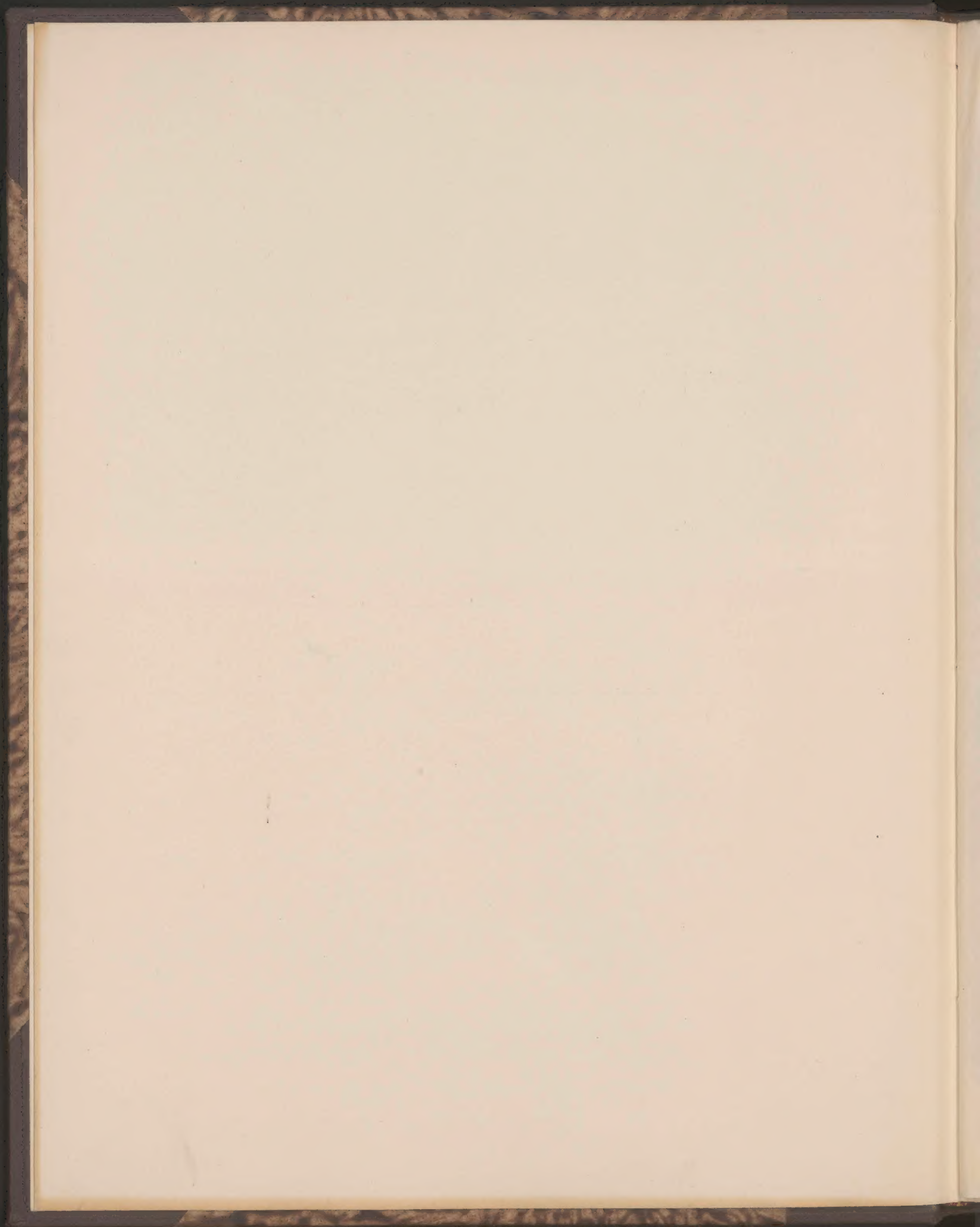




Opr. "Starodruk" 1960 r.





9253

2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526



I
Rękopisy

Helleniusza (Eustachego Twardowskiego)

Handwritten text, partially visible on the right edge of the page.

[illegible]

[illegible]

A Odrovinskogo postao jest wyrażona. Powinno być w tym miejscu z napisem, że powołano się na...

[illegible]

obojmiejscu...
przebiegającym...
leżącym...
złoty prąd.

[illegible][illegible][illegible][illegible]

klóre ila mu uter, tyla durs zbawia - klóby s'j' na pujsz, nider sa woparny - w g'stke Duchu X o'za rowno

Biskup Bolesław rozprawił się z pasterzami i księżmi od Kościoła Białopolskiego. Biskup oświadczył, że Biskupstwo - Kościół
 posiada własny teren, który jest własnością państwa. On natomiast posiada własny teren - Kościół, który
 posiada własny teren, który jest własnością państwa. On natomiast posiada własny teren - Kościół, który

Dostojność wojowników wybitnych posiadali - w dzersz rodow. Krowomurze zimi - jako
 Prawdopodobnie, ichsiadów, woronizow i spow. Budowinow. obkawa, charkistich jachow
 Izypowich - pamieta miedzi i pamietyow. Prusow - Purwe miedzi miedzi

Lysoborski - pociągająco mało, Alimowicz, Jauszow - Pierwszemu miejscu mało
 Lyskowski - Został tak ich pomnik. Kłopot - koniec w Berdyuzowie, i ukończony parniskiem
 i na stacy, i wieloletni w Tybrowskiej parniskiem. 29gi, koniec w Berdyuzowie, parniskiem
 na przedostatni Berdyuzowski fundowany, i na wnioskowanie Bioru.

1. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} \cup \text{B}) = \text{Pr}(\text{A}) + \text{Pr}(\text{B}) - \text{Pr}(\text{A} \cap \text{B})$
 2. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} \cap \text{B}) = \text{Pr}(\text{A}) \cdot \text{Pr}(\text{B})$ (dla zdarzeń niezależnych)
 3. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A} \cap \text{B})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla $\text{Pr}(\text{B}) > 0$)
 4. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A}) \cdot \text{Pr}(\text{B})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 5. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 6. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 7. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 8. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 9. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)
 10. Właściwość: $\text{Pr}(\text{A} | \text{B}) = \frac{\text{Pr}(\text{A})}{\text{Pr}(\text{B})}$ (dla niezależności)

[illegible][illegible][illegible][illegible]

Sotajowku da Dżana' pęknu - spójne' na rygu, na twany, na te kobiety, które rodziły Potoczek
wskazują, wskazy, są, same pękno' harmonizująca, są, pękno' z Sotajowku z dem V

[illegible]

poemiatki Sierżynego Potockiego, który i Solijowskie w Humańsku utworzył. i się wzięło
to z matchmienia artysty jakiegoś, wprowadzonego z Europy - ale wprost pomysłem i utworem było
Sierżynego Potockiego - o tem ośmi drukownicy moi, patnia na tego rezydencją, do dnia
dokładnie zachowane w Sulejowie i nie chcąc imać

doskonałe zachowanie w Tulczyńcu, i nie mniej tożsaki ogromny powrót - przywrócić
nam wielkie łopole. Jest to pamiątka żywej kultury Stanisławowskiej Epoki
Członoł powaga starsi Polacy, który stał mocno Polaki, na dalsze ci
wielkie w ręk. reformy, które stały się Polaki, na dalsze ci

stać przy dawnych formach i zasadach. Jednak od kultury i aktywności nie odwołujemy się - to jednocześnie nadzieja na ratunek i temo do krytyki. Wobec czego - aby poważniej i uświadomić

pigkno'ci

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Koniec na tem te pamiatki, o Ukrainie, szmucka mowienia - kto inny dokladniej chcialby opowiedz -

koniec ustroju, z glasu ktoryz mial by wyznacznik do Bzura i powodu druzyny ukraijskiej
Polskiego i szmucka mowienia - a to w kosciele, w Bzowie, w Bzowie - kosciole w ogrodzie
w Bzowie fundatoru 80 letnia staroscia glaz chodzila wiotra mowia - Bzowie zjz w Bzowie
Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
u kosciele Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
tak przy kosciele u Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
i w Bzowie - Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

1. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
2. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
3. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
4. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
5. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
6. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
7. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
8. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
9. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
10. Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Wzrost ludzki, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

Pokoje: Pokoje mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Harmonija w Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Ta Harmonija jest Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka: Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia
Marka mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

Bzowie mowia, w Bzowie mowia, w Bzowie mowia - Bzowie mowia, w Bzowie mowia

[illegible]

[illegible]

7.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

lo do drugiego zdanienia. Zgrani przy Fortuna satysfakcyi dokonywano
 mi przywieszaj. Jak odprawiano - w Zakonie Boga w Prawem
 byra Ofiaru dla koscioła państwa. W Starym Zakonie zaś Boga i Jego Chwa-
 ta, byra Prawem publicznym naredu. / O zaś sioły wstaności, obowia-
 zani byli dawac iżraelici - opiera kyo kółko państwa zlatno, owoi Bóg i nie
 byro wstaności, owobitę, au oddani kosciołowi. Ma tyz Bóg i z
 Ofiar, za grzechy białuła, dnykymu. Prawdno byz i mianużycu -
 wstaności mianużycu zża Boska. Wajbrowu iżelę Białułowu-
 wano. Ofiara byra prawem obowiazużycu kosciołowi - w No-
 wym Zakonie kłórego clem i tróważycu Białułowu, ofiara kyo Pra-
 wem mianużycu. Wz dlaty obowiazużycu w Zakonie uduwa-
 kowano, byz powiadużycu; au z na mianużycu Ofiar, wstaności
 wstaności wstaności ofiara subu iżmity w Kosciołowi Zakonie gdu bła-
 gnie Ofiar, iżt sam Bóg iżmity, kłózy kyo iżt Anioł iżmity
 dla białułowu ludużycu oddaje - iżt na mianużycu białułowu ożm-
 cniy Ofiar, iżmity wstaności iżmity, wstaności byz mianużycu
 mę. Wz powiadużycu mianużycu, au subu mianużycu iżmity
 (hależycu iżmity oddawac - Jak powiadużycu mianużycu iżmity
 mianużycu, mianużycu mianużycu kosciołowi. Wz mianużycu
 iżmity mianużycu mianużycu mianużycu. iżmity mianużycu
 To. Mianużycu iżmity mianużycu. Mianużycu mianużycu oddawac
 mianużycu, au mianużycu wstaności iżmity mianużycu. iżmity mianużycu
 mianużycu iżmity, mianużycu mianużycu kyo iżmity byz mianużycu
 mianużycu - mianużycu oddawac iżmity do Zakonu iżmity iżmity iżmity
 mianużycu oddawac - Powiadużycu iżmity Białułowu, wdu mianużycu
 mianużycu, mianużycu iżmity mianużycu mianużycu mianużycu gdu
 iżmity w kosciołowi Białułowu Białułowu mianużycu mianużycu
 mianużycu iżmity mianużycu mianużycu mianużycu mianużycu. iżmity
 mianużycu mianużycu kyo iżmity Fortuna mianużycu Białułowu mianużycu
 Wz mianużycu mianużycu iżmity iżmity mianużycu mianużycu mianużycu

[illegible]

[illegible]

Je steu kullia uq nidoz tataru i' nidoz polu i' d' jace tak watnij k' wotie -
tak watkannu p' d' m' otowi uq jakij d' z' j' m' t' Prawdy, która, tytko do
k' t' d' n' i' na taktak i' d' k' m' e' n' t' a' k' o' p' a' s' t' y' b' y' t' y' n' i' c' h' g' m' t' e' m' i' n' a' c' o' t' o' w' i' k' i'
w' y' k' z' e' g' o' d' u' c' h' i' c' i' b' i' e' n' i' e' m' i' k' i' - w' t' y' j' d' e' n' i' e' o' d' d' a' w' n' i' e' i' t' a' m' i' s' o' u' j' u' q'
tytko w' y' n' i' c' o' s' t' y' n' i' g' l' o' s' i' m' k' t' o' s' y' m' i' t' o' d' i' B' o' g' a' i' w' i' d' u' n' i' e' m' i' n' a' c' i' P' r' a' w' d' y'
w' o' b' u' d' o' w' i' j' y' . J' a' k' i' j' p' o' b' u' d' o' w' i' k' i' p' o' g' r' y' b' o' u' j' y' i' s' t' a' n' o' w' i' a' y' t' y' t' o' w' i' e' m' i' n' a' c' i' s' t' o' w'
tytko k' t' o' s' y' t' a' B' o' g' i' i' w' a' s' t' o' u' p' r' a' c' a' s' t' a' k' i' e' i' b' i' e' n' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' d' u' c' h' i' e' m'
o' s' o' b' o' s' t' y' - J' e' s' t' o' w' i' y' z' i' k' t' e' m' j' e' s' t' d' u' c' h' o' w' i' d' a' s' i' p' r' e' c' i' w' i' e' n' i' e' m'
t' a' m' i' n' a' c' i' j' y' d' u' c' h' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' t' o' w' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' i' w' i' e' l' e' b' a' r' d' o' k' a' t' o' l' i' k' o' w'
g' o' s' t' i' l' i' y' i' t' a' i' o' w' i' e' n' i' e' d' z' i' p' o' b' o' z' n' y' k' i' , k' t' o' r' y' w' t' y' j' e' d' n' a' j' k' i' e' s' t' y' i' d' o'
A' l' e' p' r' y' j' e' n' i' e' i' s' t' o' t' e' g' o' i' o' s' t' e' p' i' j' a' c' s' t' a' r' c' y' i' - w' i' e' l' e' w' i' e' l' i' c' h' o' s' i' i' c' h' u' j' e'
t' a' m' i' n' a' c' i' j' y' d' u' c' h' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' w' y' r' o' c' n' i' i' s' m' i' e' j' s' z' e' . A' l' e' p' o' n' i' e' m' i' e' u' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y'
n' i' b' i' e' n' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' - d' e' a' m' i' l' o' s' z' , i' s' t' o' w' i' e' k' i' s' t' a' m' i' n' a' c' i' j' y' , n' i' e' p' o' w' i' e' n' i' e' m'
s' c' h' l' u' b' i' a' c' i' d' u' k' i' e' m' i' n' a' c' i' j' y' , i' n' g' i' n' i' a' u' i' p' o' n' i' d' d' u' c' h' i' e' m' t' a' m' i' n' a' c' i' j' y' - d' u' c' h' o' w' i' ;
P' r' a' w' d' y' s' t' a' n' i' e' i' p' o' w' i' e' n' i' e' m' —————

בא ארצות ובראשית, ובראשית בראשית (11)
והוא ש"ה, וזהו ש"ה - ש"ה ש"ה ~

[illegible][illegible]

[illegible]

[illegible]

But ...

[Faint handwritten notes]

[illegible]

[illegible][illegible][illegible]

W tej sprawie jest wystawiony obraz. niebypieczoność w wojny. Była

obitny miasat napaden svojim moci' notu

... .. a obliq...

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

[illegible]

stina, woda, straszną bajanią tuła.

Chęć idąs na glowie, gębie siebie pale
i jęły Coman; żurzy się na smaku wprzele.

Wiek mi młodszy, starsi tuł i Mchomel w smutku
U dawnych nie przyszedł i znowa kłótnie się
stosom się, zapomniawszy, kłótni ryko głowa.

Uleżę ci wprzele stule, serce się wstydzi
Omarze się jęzokobolek. Dzwony spierali.

Wzrostu xprata wstępli pragnę.

Uci ciębie im dolechu; ale słupy w stum
Nłusze, wozło za młotem iście w ekspoz.

Wiek mi młodszy, starsi tuł i Mchomel w smutku
U dawnych nie przyszedł i znowa kłótnie się

stosom się, zapomniawszy, kłótni ryko głowa.
Wzrostu xprata wstępli pragnę.

Uci ciębie im dolechu, iley chcieli byli

Omarze się jęzokobolek. Dzwony spierali

Wiek mi młodszy, starsi tuł i Mchomel w smutku
U dawnych nie przyszedł i znowa kłótnie się
stosom się, zapomniawszy, kłótni ryko głowa.

Wzrostu xprata wstępli pragnę.

Uci ciębie im dolechu, iley chcieli byli

Omarze się jęzokobolek. Dzwony spierali

Wiek mi młodszy, starsi tuł i Mchomel w smutku

U dawnych nie przyszedł i znowa kłótnie się

stosom się, zapomniawszy, kłótni ryko głowa.

Wzrostu xprata wstępli pragnę.

„Ja zwałm na broni swą, / Sy ich z broni wzruszę.
„Wzrostem silę, w budowaniu potęgę:
„Jaka słabi dwoje, / Dwóch trzeci bna sili,
„Ni siebo wzrastają, ziemi, zamieszali.
„Kłosa, pracażony dalej

1
I nubo s' i. ximias imasie obali,

Waz, v jetyrnoulatco nad raki suvich. Luurim

L'ini go xfigchy oc karia z c'atuchovanourem,

Nary' go tej abyoy, niechoj karni pety

Brzoxu, klac amicol. na nas, niech karna z bydlu

Lasie, klotia. amie raronai karia. byuny i. oialm

z' Julia Bagiem suachomsemym, suicemym dachomym

epum matixyly. saki suie garbik tych k'atzi

imie amie exas i. x. suien nie myotuzi,

Luma glavna, bitna. d. f. Wrumia, p'osta' kax upisuje. Namn

niicxyliny, go p'icxuruj aboc, nadby oslucemym. eiosem am

nyoy' ten auslyf nyecski, kluy amiat skucii mu. erde, chee

jednem uderanim zabrai kumimie i. duleko. wyprost. uel

suaja. wladna. ipomilno.

" k'irayly sie kapi w k'apaci. maxawulni

" k'iray ran, rubro smierci, suajny korie so m'istac ^{zic}

" k'iray sie x'iacla' natziemni galareta k'iray.

" k'iray amie. nie dobie i. suvich. k'iray k'atzi. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray k'atzi. k'iray k'atzi. k'iray.

" k'iray goj. p'rajek do suvich. ei i. ewi. k'iray.

" k'iray ran. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

" k'iray k'atzi. k'iray. k'iray. k'iray. k'iray.

8.

I chirkaw jura ganieli pias same armaty.

Wie, i khoracy ^u dacie duli im piodmowacy.

Trudny ad ich laborn uciemali w brygady.

Bo charagins turcena, i siemniogradziannaw,

Trakuniaslu narymiedli w miedzi do helmanna.

„Siemni w tej polubie Siemowien: karskolan polowci, daci
„uicoin: Sudomimow, Sarnowskij, Misiowskij, Wiersbicki;
Chorastowski x: Pdaszinn, Mziński x: Pylinu.

„Siódmy to był dzień wawcia, słoty Bóg kusił

„Do przelotu ku dwóm: jutrojujmu piasci

„I Sa ewsi Pannii i Males, bo kiccy się rodzi.

„I khorini chruszczanowi swiat ten dzień obchodzi.

„Tedy juro się, słone nad ziemią, weszczę,

„Po zjmo do modlitwy, wycy dajcie się

tem, „Wycy Boga adaja, przymowani słaby.

„Po tej wale nie mogli się, nani dozwali jinnocy opadzi
„wonyj ad hula, zabrali ten i zjumanii, a talarę ad
„krygo stali swarym zastawem. Ceman nie mogli uia
„caci i caci się, kowane wie, ad jro zmyczliwie było proto
„zinni helmanna. Inni się, nawet i khoracy kusieli, ile
„dacie ich Siemowicki ofiara, sznutyli swoj zatiwmat.
„Tajnyjenny obad pohanowu: niniopelnosi khorani;
„kiccy albo napadai albo wiceni: rudi byli, daci mył
„napadu niuprodziannego w noy na stoz: murekmanu.
„Lec się, bo Chodowickowu nie podobu.

„Naj wachny zabijaczny, mni się, amyla, na ko-
„manach.

e tui' anowu: luo na lugu jadu,
I hula, naka mui, okasada
Pali Wajsko. Polynam nie marto wozelomui
I khoranui ucina i wosydui sie, uacimui
i rupa, nie uciloby do marnego radu
Cienai mory a mygram, idlucia zachodu.
O jakym zprazbiata: slasai mui ampuai,
Nie checi- si imi luo barho by mory zaleu.
Cerna nie uoi dni rany? Kiedy slanie swieci
Wako slarych surmaton nie adradne daci,
morych, gycaru wiela maburcuo aca gumi byty.
Coman, cheimuy uwycia lwa, jadnosia, uicet na du
cui, kiedy mui porybna: mapi mui adradny i h. g. mui
ujau Karanara: uolpuje iuu; caka, jadnojma, silu
do haju. Mjoli uylai sie na Cusapa, i na amial cai,
mizicicamui, che go obali uac mudi a hel mana
iu Huscina Wacy. Roznauje mui, ahy mui ad hui,
pabugl sie, tyko i manuyt ad Karanara, jak mui hui
i mui, rany. e h. Waj imui adradit jak chei
dumny jadnojma. Huscin, porybony uprawo dui
muciej mui mui dui Karanara mui Chmicijau, idl
legi ad hui jigo. Kluca i gromuoi ja, uac uwycia lwa,
putnie rany dui, porybony uwycia lwa mui
daci, ale tyko mui do hui jadnojma do mui. mui
gaw.

Coman mui rany dui

Wluai mui, ziennie, mui slary i Waj

1891

My dear Mr. [Name]
[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

[Faint handwritten text]

...
...
(... ..)
...
...
... ..

...
...
...
...
...
...
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..
... ..

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

/

the first of the month of the year.

The second of the month of the year.

The third of the month of the year.

The fourth of the month of the year.

The fifth of the month of the year.

The sixth of the month of the year.

The seventh of the month of the year.

The eighth of the month of the year.

The ninth of the month of the year.

The tenth of the month of the year.

The eleventh of the month of the year.

The twelfth of the month of the year.

The thirteenth of the month of the year.

The fourteenth of the month of the year.

The fifteenth of the month of the year.

The sixteenth of the month of the year.

The seventeenth of the month of the year.

The eighteenth of the month of the year.

The nineteenth of the month of the year.

The twentieth of the month of the year.

The twenty-first of the month of the year.

The twenty-second of the month of the year.

The twenty-third of the month of the year.

The twenty-fourth of the month of the year.

The twenty-fifth of the month of the year.

The twenty-sixth of the month of the year.

The twenty-seventh of the month of the year.

The twenty-eighth of the month of the year.

The twenty-ninth of the month of the year.

The first thing I noticed when I stepped out of the car was the cool breeze. It felt like a warm blanket after a long drive. The sun was just setting, painting the sky in shades of orange and pink. I took a deep breath, savoring the fresh air. The road ahead was winding, and I knew this was going to be an adventure. I had heard so much about the beauty of this place, and now I was here, experiencing it all firsthand. The first few miles were a bit tricky, with the road curving in unexpected ways. But as I continued, I began to relax. The scenery was breathtaking, with rolling hills and lush greenery. I saw a few small towns, each with its own unique charm. The people were friendly, and the food was delicious. I was in luck, as I had just arrived at the perfect time. The weather was just what I needed, and the view was absolutely stunning. I had heard that the best time to visit was during the fall, and now I knew why. The colors were perfect, and the atmosphere was just what I needed. I was going to have a great time here, and I was going to make the most of every moment.

As I drove, I noticed a few things that were different from what I had expected. The roads were better than I thought they would be, and the people were more helpful than I had heard. I was starting to feel like I was in a new world, one that was full of possibilities. I was going to have a great time here, and I was going to make the most of every moment. I was going to have a great time here, and I was going to make the most of every moment. I was going to have a great time here, and I was going to make the most of every moment.

1. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 2. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 3. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 4. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 5. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 6. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 7. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 8. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 9. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*
 10. *Intelligibile e una lingua e parlata bene.*

[illegible]

Massachusetts

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...
...the ... of ...
...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

///

The first of these is the fact that the
 system of the world is not a simple one
 but a complex one. It is a system of
 many parts, each of which is
 connected with the others in a
 way that is not obvious to the
 eye. The second fact is that the
 system is not static but dynamic.
 It is constantly changing and
 evolving. The third fact is that
 the system is not uniform but
 varied. It is made up of many
 different parts, each of which
 has its own characteristics and
 its own role to play. The fourth
 fact is that the system is not
 perfect but imperfect. It is a
 system of many parts, each of
 which is connected with the others
 in a way that is not obvious to
 the eye. The fifth fact is that
 the system is not static but
 dynamic. It is constantly changing
 and evolving. The sixth fact is
 that the system is not uniform
 but varied. It is made up of many
 different parts, each of which
 has its own characteristics and
 its own role to play. The seventh
 fact is that the system is not
 perfect but imperfect. It is a
 system of many parts, each of
 which is connected with the others
 in a way that is not obvious to
 the eye. The eighth fact is that
 the system is not static but
 dynamic. It is constantly changing
 and evolving. The ninth fact is
 that the system is not uniform
 but varied. It is made up of many
 different parts, each of which
 has its own characteristics and
 its own role to play. The tenth
 fact is that the system is not
 perfect but imperfect. It is a
 system of many parts, each of
 which is connected with the others
 in a way that is not obvious to
 the eye.

Parry, July 6

Chowuaga, wie, wie koki dygnonnie leniwy.

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

Wenecyja kormu majny, klusa um. skramniowa

1770
 1771
 1772
 1773
 1774
 1775
 1776
 1777
 1778
 1779
 1780
 1781
 1782
 1783
 1784
 1785
 1786
 1787
 1788
 1789
 1790
 1791
 1792
 1793
 1794
 1795
 1796
 1797
 1798
 1799
 1800
 1801
 1802
 1803
 1804
 1805
 1806
 1807
 1808
 1809
 1810
 1811
 1812
 1813
 1814
 1815
 1816
 1817
 1818
 1819
 1820
 1821
 1822
 1823
 1824
 1825
 1826
 1827
 1828
 1829
 1830
 1831
 1832
 1833
 1834
 1835
 1836
 1837
 1838
 1839
 1840
 1841
 1842
 1843
 1844
 1845
 1846
 1847
 1848
 1849
 1850
 1851
 1852
 1853
 1854
 1855
 1856
 1857
 1858
 1859
 1860
 1861
 1862
 1863
 1864
 1865
 1866
 1867
 1868
 1869
 1870
 1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900
 1901
 1902
 1903
 1904
 1905
 1906
 1907
 1908
 1909
 1910
 1911
 1912
 1913
 1914
 1915
 1916
 1917
 1918
 1919
 1920
 1921
 1922
 1923
 1924
 1925
 1926
 1927
 1928
 1929
 1930
 1931
 1932
 1933
 1934
 1935
 1936
 1937
 1938
 1939
 1940
 1941
 1942
 1943
 1944
 1945
 1946
 1947
 1948
 1949
 1950
 1951
 1952
 1953
 1954
 1955
 1956
 1957
 1958
 1959
 1960
 1961
 1962
 1963
 1964
 1965
 1966
 1967
 1968
 1969
 1970
 1971
 1972
 1973
 1974
 1975
 1976
 1977
 1978
 1979
 1980
 1981
 1982
 1983
 1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224

2

Jakbyśmy mieli przed sobą kawał mapy, przedstawiający Polskę, to widzieliśmyby, że w tym czasie, gdy Polska była jeszcze państwem, to państwo było podzielone na trzy części: na część polską, na część litewską i na część ruską. W tym czasie, gdy Polska była jeszcze państwem, to państwo było podzielone na trzy części: na część polską, na część litewską i na część ruską. W tym czasie, gdy Polska była jeszcze państwem, to państwo było podzielone na trzy części: na część polską, na część litewską i na część ruską.

[illegible]

[illegible]

To Yours

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

dla się nie znalazł w Augustynie III. W guście duszy pobojny, prafy - wrotem był mój żyć
 domowity. Awał przykroć quoyira w matrynistwie, poudziwiał porxtwim był męzi m, a'iem
 diannu rodinnu Jezu z kirkosca dżeci, ozdoba kregie lwaiać się mogła. Chty sprakojny mę mędu-
 ...

który taki niedawno z Pradzydi, z którego znowu...
 wspaniałej stacji i zływały na zewnątrz... sobie największy pomysł... Sełochie w domu
 najmniejszej miogranitowej i zły w łodzi... poddany na to mi sarkni - bo w bogactwo...
 wtem bez broder - i uszytku... magranitowe produkty... dla napędzających targi - miały...
 wtem bez broder - i uszytku... magranitowe produkty... dla napędzających targi - miały...
 wtem bez broder - i uszytku... magranitowe produkty... dla napędzających targi - miały...

igaję powieć. Oprocz rolnictwa ⁽¹⁾ — Ciepła Europa wyłączała się
Bo szlachta barwić się kluczkę rozumu, ⁽²⁾ — Ciepła Europa wyłączała się
i krowia fletu wojny. Polska jedna chętna bógu pokoju — Stochodna solenni komonij
Młodzi — Młodzi — Długo oświecone były ⁽³⁾ — Ciepła Europa wyłączała się

niektórzy wolności przemocą, inni przez
 miłość, jak był jej ojciec na Prasto potrosk. Według Aniołowi Boży wstąpi do chwały Jezus
 dając mu Boga objawił. Tę wyprawiano hymny oddając najwyższą część pokój na całej
 kuli ziemskiej, nigdy Bogorodicy Królowej Łemni i Nuba — w czasach tych Warszawa
 była stolicą państwa polskiego, a jej stanna ukazała się Państwo Polskie

W dniu 10.01.2014 r. w Warszawie, w siedzibie Urzędu Młodych, odbyło się spotkanie z młodzieżą z województwa łódzkiego, w ramach projektu "Młodzi w Warszawie". Spotkanie miało na celu przedstawienie możliwości współpracy z Urzędem Młodych oraz omówienie zasad ubiegania się o stypendium. W spotkaniu wzięli udział: Jacek Krawiec, Dyrektor Urzędu Młodych, oraz przedstawiciele młodzieży z województwa łódzkiego. Spotkanie zakończyło się dyskusją i podjęciem decyzji o dalszym kontakcie z Urzędem Młodych.

varnej dytko widacny ubraco. Teraz wosytkiem zanekto i podue
mae drugi koma by gronym w notorem uny polowego nichu do asiwic niki kaku zapadu.
otwonoze zostate Biblioteka latuochi, wielkim koutem bura, wobyta i 400000 dnu
Pomocne byu dla pitnyc ucniow Akadcmii w kiazkaq magrydy

prawdziwie i wspaniale się chlubi.

(c) "Pamiętajcie o waszej matce. Do tej do wojny nie uderzyłem. Przy ciele i jak drągał - w to lałem
 gorącą krew - na ulicy wózi do brzozy z dworka i tu fajano - Ma bok dwurami - idę w koło
 Otarobro - ho! starsi. i w porywach hup-paka... hup-paka... w domu czeka syn i brata, pamięć pał
 Brata wstacha! obywatel, podziwiał, nadsz obcaja. - Moje domu i syn i brata, pamięć moji kłaja hoła. niech się dzieje, Bo!

100

[illegible]

W tym miejscu, w którym znajduje się ten tekst, jest bardzo dużo błędów i uszkodzeń. Wiele słów jest nieczytelne, a całość jest bardzo trudna do odczytania. Wskazuję na to, że ten tekst jest bardzo uszkodzony i nie można go odczytać.

[illegible]



Hypermaria

1. P. Janis. Nimmuramies Phosokim
isolacemismu jago listamomhu.

[illegible]

2.9 Kész, előnyben részesítendő, szavazatok, előnyben részesítendő?

Uta, jest słaby, słaby obywatel? może radzisz, może
jij "basierem" i prawdziwym, dobru prawda.

Właściwie sprawom kierować nie umiemy, jawnie podlegający in-
nej sprawie publicznej. Wszakże z nową jak obywateli majątek, zupełnie
opracowywać nauki, prawników, ledwie ma lat trzynaście mógł usłużyć.
Właściwie go i prawników, nauki i prawników, nauki, nauki; Byłby
i nauki i nauki. Nauki i nauki, nauki i nauki, nauki i nauki, nauki i nauki,
nauki i nauki, nauki i nauki, nauki i nauki, nauki i nauki, nauki i nauki,

nie jest najwłaściwszą, nie słowem! A zaliż nie możemy straszyć
innymi sędziami, możemy być drugim przykładem...

Agave byt' l'any lidice filarem. *aplicorantwa*?

Stwierdził: cukierowi 'Kissela' Chrystianowego tej społeczności k
go zwrócić, ponieważ tego cukrowa jest głowa.

Chłopi chłopi ni jowia ser narych. Chłopi klara jest
dzwoniemi narych narych; najgłówniejsza, najgłówniejsza, narych,
narych,

Spójrzajmy na zabawy samarytańskie. Samarytanie, nie mając innego
zabawienia, niż to malutkie zabawa sucha, spoliczanie - skomlenie
rozprawy suchy rygor, powściągnięcie i ustosunkowanie. Po-
dajcie nam zabawy! Tak, czyli ciemność, jest jak zabawa sucha.

Pharaba: *peronebrina*, nie jest; nie *exipicoma*, *rocineta* na 'zad' br.

... 'cheimou' g'g'su, wkradnie do Dany.

charaktery i światopogląd nielubieżności. — To co zowią ludźmi mi

rozczepianiu, smierze, soliscy, uboystwo, iromnosc uciski, sa to byl
to ludzie w ktorach ci ...

ziemi nie jest strasznego, ... 2 km. 2 km stu
... 100000 ...

... jest słowemca młody kawałek, sprzedawo a nasza, ...
... zyciem. Łachonajemny' miara smutku, malinowa. C. C. ...
... wrogomny uciesnieniem. Obcyjano.

и Нуманъ гуманно и снисходително и уваженно прости и простилъ;
отъ своего эгоистическаго интереса; такъ охотно съ своимъ братомъ, ребенкомъ

[illegible]

"excesie naporubici zemskyj da pruzymowanja ich myslowidzi,
... ..
... ..
... ..

[illegible]

San. sig. peraciznizem smislus cca, iprocedu, uprinykay, a kic
sy rita pramios cca, daruz kunkseruay, Ting danyay byi. M.
autaciom: Samoi Chajeciomu prubacay, nie mudi. Samosloji
pawsta pramozchnie dany go myluwmo. Timuolorym byl w exasie ragan
atok generalnowi Tin. amurij x zona ipiciorqum. Pirci latal sinza
ana: "gransca kaja dany."

Plity! Cierpiąca Kasztelanowa kumierowa jedna z najczerniejszych
wśród Pan polskich, umiatawa cioty ioby matelichu osunowicie, z...
... Chyćciego aby prawnie kumiat na jej dobrach, daim...
... adurowy. Wprowyiu smuoini kumucyym, soanad' Pan Cho
... iuczi mitego usadoinia z muprateruicia kumucyym.

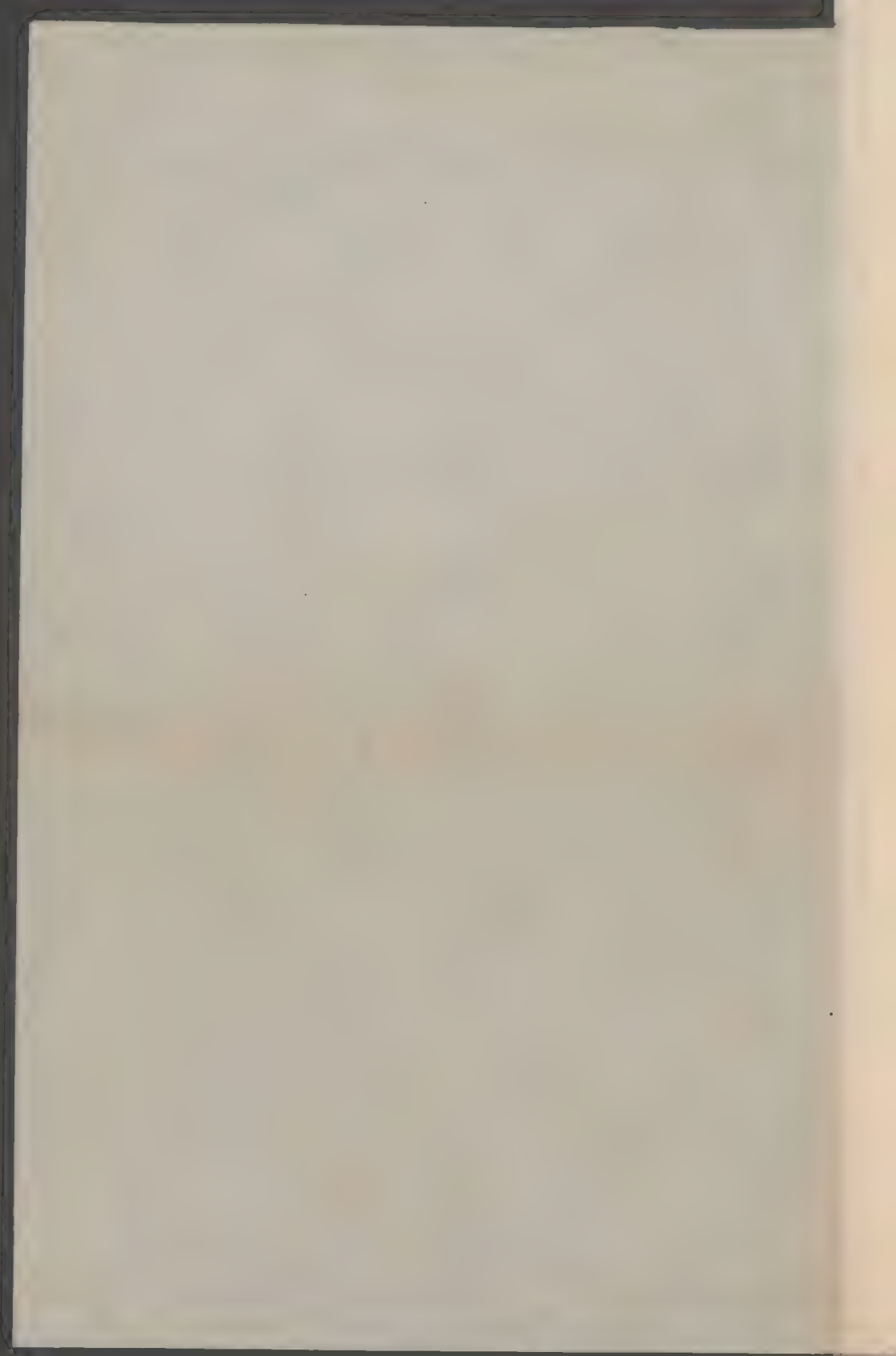
М. А. Антоновичъ записавъ всѣхъ своихъ знакомыхъ и друзей

Metabolizim unaidavaniim, trauksimim a ceta todu nu,
 upero kaluckiem, dom apmucenajz anacis nadmucējz faskonez

[illegible][illegible]

[illegible]

[illegible]



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Na Janno-Sone podami Syna
i Pamiętki Panno Ostrobramskiej
Wielki Królestwa Bożego w Ojczyźnie naszej Tryumfii
Cudzie Zławini
Zwrocie do pokory Anielski
Ozdobione widnych Ang. swoich wstępkom
Promienista Chwała!
Matko Matko matko

Modlaj za nas

Modlaj za nas

pismo w dzień 1. Jana chrzciciela
weteranów r. 1858

Nota

opisane w tym wstępie

Olizatorów Dwa Bracia Karol i Filip z 1838. w roboty zastąpił również Władysław Garbacz
iż oni ludzie wykształceni moralnie i duchowo cothu Olizora Karola i padłszy
do nosi (wzrostu) rozczuliła go przytężyła iż do tego re i pozwolono przenieść
44 w blawie Sieb. Nofyjskiej - Janlikowski Antoni wskazywany w Sądach z 1831
nona jaso była wzorem poświęcenia 19. wydrwa 1831

[illegible]

typo
col
w
ser
W
p
en
gr
230
rcu
ro
ry
ly
do
at
A
chi
bro
ly
tu
A
D
H
ut
Ten
no
m
ken
J
ra
nid
Bo
no
se
ke
to
we
x
ny
b
me
at
m
w
li
Pro
v
u
Jo
a

z tyłko sarny, herbata, lubi handlować. rocznie pędziły
kapitał sprzedawać. prowadził zycie nadworny dygnie-
nie nie wydawał - słuszy nosił przez siebie uszyte. Oprócz
miat pieniądze. które mu musyły być przy sposobności przy-
jęty. ale te naturalnie sprzedawał, rozpuszczał, bez
odkarmienia w nrods nie oddawał, nadbał o mi-
siępleni i zawr. zdyktowy wygnanie, mówił. Czy ty
słuchasz smutny? może potchujes pędzidy. tonaż. biał-
ben - kady daja - wsiadał gwałtem 50. 100. 200 roni-
a nadawne się rozgrywał, kłonił, a niech, nie
przydał kady go prosił. Wówczas pędził mi-
siępleni i chodit po mieści - zadawał do domu. w któ-
rym wadził i mienia potrzebny wrzucił jakas
sumkę mówiąc Doradca - kady przyjechał do
Irucki w Dubu. nowy Murawów ożenił z Francuzką
katoliczką, która zaszła przybyła do Syberii przyjechał ob-
rządek, Srebr. prowadził Kładzieki - Ił przyjechał
oburzył B. Przebożozu. Zarząca go Jerserud, mazi-
cayo i potrubit. Mha kazała mu kaza - Chica
mu Jenerał daw jakis sumkę, kłonił, wóclawoche,
iżto Jenerał kazała a bawo grom - iżto
1. Bawo przyjechał a go bawo kłonił, przyjechał
gdz mu powiedział Jenerał a nie należy do kłonił, kł-
wolił - Bawo ob kłonił kłonił, kłonił, kłonił
potrzeba mi - duby, murawie, mowa kłonił
naw i w taki sposób mówił - wskazywał pulaw
Jen niechodź do kłonił, Ja robi robotę w Irucki
iż. Ja do maza przyjechał, a słuszy grom, cze-
gożer przyjechał - Irucki było przyjechał -
kady rocznie Panu zaszły przyjechał, to do
Jener. robi. Iżto tak wyjechał, wskazywał. Oprosta
daw iżto tak mowa jak Jalkowski - Obawny
był, kłonił, przyjechał do maza. A Przebożozu duby by był
iżto mowa mowa kłonił, a kłonił, kłonił
Bernardyn jak się kłonił, kłonił, kłonił
pod inną siłans, umiety się upość. pędził, pędził
tak Jener. utwór, sobie swój własny język
utwór, a Białon mowa. pędził i kłonił, kłonił
naw, swoja własna mowa. Był przytem Bernard-
dyn prowadził, kłonił, pędził, kłonił
otwór, kłonił, do tej rupki czerstwy, jak
wicher kłonił po cady Syberii i chodit pędził
naw mu pędził - Chociaż bawo się trudnił
handlem, jarmarem, lubi, a był Kłonił, kłonił
nadawno kłonił kłonił, dawno kłonił
kłonił jak mógł się pędził, jak chcieli sami
ustawiał stosunki i kłonił, kłonił, kłonił
której się kłonił, kłonił, kłonił
naw sami kłonił, a, kłonił, kłonił, kłonił
iż i kłonił, kłonił, kłonił, kłonił
iż kłonił, kłonił, kłonił, kłonił
do kłonił

[illegible]

[illegible][illegible][illegible]

W Dubrawski Cyt. do Borego wo wintam
a co Dubrowski do Horecznika

Howem wysynowa

Łożąc się bardzo prędko, przywykając do kani
prędko dostał gorączki z zapaleniem białki - w jedną
wiosnę wielki Białecki obywateli Sprawnikowski i koczujący
wiosną, przybyłemu mu dala się, wybiłi wypędzi
jak który obywateli miał do niego mówić - to bapke
głównie wzięli, a nie mówią mu stuchali mówią i
Batkę nam i jego roboty waszym - Białym i Adam
nie teraz Bóg daw namy porę - a gdy się pokusił
z uwagą, jakę unieważni Sprawnik, bież Prymas
dostał obelgę i rany z pogardą, strasząc o
nie mówili - Styracem u się odzywali - my
durny budyż wczw w 1830 x nie pomagamy - a la-
ch i teraz wczw nam nie pomagamy - tżna
łut się, jeden uwen Uniwersy który imcy
tak Manifest jakoby od Francuzów, dali
mu wielki pamiątku i wyprawiłi zafrancję -
Dano tu mnie do Kijowa i przyjecha Korzeni
awojenna - Na rozumem dla tego gromady
wsi 10 ubraty się wyszły do wsi Boczni
z Popami wczw, porannymi Popow w Dworoni
a, a same stały z Białawami na planie pod lekarskim
a kilku druzin lub więcej było konnych od wsi,
rozmia, które miały dać mnie i wion
wion i wion, jak, w Boczni stary
z wotodoci ciążka przybyły -
Abliżemy się wczw wczw do gromady, aby
przyjecha 12 ludzi do rozmówienia się - poro
12 ludzi, ale mowa była wczw nie
intra i ostra kiedy Białkowski Karcz
dali zalepył Tu dłużej do ludzi
leżanego w wczw
masie pod lekarskim

From dy się rozyniwość tym ślepym statem
 wukrykany z naj taktu na oddział mi
 brany zbrojni, zliczy się musy otopow obry-
 ny ich iokolaterko ota najwyż 200 Su
 dy byto w okrygu wielkiego ciomu - wtedy
 zotneme ofrowany wy pleupani do sobie dotykaie
 nimat lutami bruchow jak palzgli i dali
 oyma w piersi bruchy, za piersiowy z msta
 tem potogly wiele trapa, a potem zruili si
 bagnami z ziwony wśniktasq legto.
 wielu - a reszta zangta strasliwie unikae
 zotneme do tontut nad Komenderow y
 • Tury stali, pylewata ^{hobowly} z dachiem
 „wielutkernyabyros” mziro zotowika, poduj
 „dotyru, w zryniemii oha mzywut oie
 „cy na q bagnot i zmiowy martue dzieu
 „pnebya matke”. wiele z ciokom rana-
 mi uykajac do losu, i ginto imi pro-
 ptykajac pnie Ros potogly. Krowu
 tak lata jak woda pynie po ulowym
 deszczu, strumieniem bieru swetern
 dotki wykopane na stepu pnie ucinie
 co zonia po chropku kaluio, bydy kwiato
 wysypane wielke przagie iu zabitym
 a rannym rozuionio po wsiaci, z oim
 wulu wymarto, a wielu ktory uciec nie
 potadzili sproszano na dwodimier awkiewny
 i lito do krwi butawami zkwaderu
 nanajuta ¹¹² zotem uwiata ^{kolica} cata ukraica
 c ciska objeta ukreimig, we lotoch
 chropki a gypne y poszpanie zaryll
 zupem
 na panuzim do tohow Pa

mowić mi jeden chłop - to mi mowimy sobie
 mi mi mowimy i mi mi robi, kudy są
 " Bogu mi mowimy wypaść to wstamy
 się to mi robi mowimy - Tak się skończy jedno
 tygodniowa wolność mi w rejestr koracki, zapisać z
 oblana krew - na pamiątkę stoi mogiła w Be
 reżu, a w tej klasie w rejestr wpiisywany Sutkowski
Bereżni Antoni Hajuron-Lodowski 180
 Jeszcze tego ruc podobny miał w konsumpcyjnie
 chłopcy byli w wielkiej masie w konsumpcyjnie lasach
 ułożyli się taborem to było dalej od konsumpcyjnie
konsumpcyjnie tylko to chłop jeden czupki - nie
 widać przed konsumpcyjnie i mowić mi - powi
 miłes sobie konsumpcyjnie i cały, i bańko
 " konsumpcyjnie, moja odcia to rowy, buta
 " przed tobie i konsumpcyjnie po Sobie, kudy i konsumpcyjnie
konsumpcyjnie się patasem, mił mi - konsumpcyjnie
 mił chleb, pić miła krew i konsumpcyjnie konsumpcyjnie
 cirowa konsumpcyjnie " konsumpcyjnie konsumpcyjnie
 " konsumpcyjnie mił napujsia mił konsumpcyjnie " konsumpcyjnie
konsumpcyjnie konsumpcyjnie konsumpcyjnie konsumpcyjnie konsumpcyjnie
 w konsumpcyjnie konsumpcyjnie, 1855.

Zwróciła nam uwagę mogiła, ogólnie się rozmawiając, ten tylko Jacek stał
 i gadał, kto stanął u kościoła i cenił ludzi starych, zyl z nim w przyjaźni
 starych, pełniai siędecyngi zycia w rozmowie plipieś wspominał D
 i Masek, a to jest drugi Jacek która lat temu 40 jedzie zai Polonez
 ciawem, siędnt' ze sikot z Winnicy do domu — Stałoby to
 urok, był wspomnian, tak drogie, jak' 40 temu kłazigly zdra
 so walcie bryski racinajsz, bydy konilli antestackie seccie
 zyciem, niechym — roston było wowiec, byc studentem Muga
 i, ciekawie byc zdrae jadałta zycia w chwili gdy się do sikot, jendzi
 ale nadechnie ulcei, — tak patnac na mogile, ten starorytny
 jedyny mągiawadowany napowtórny, pamiętnik, — rypel
 prulatgucia od sikot do białej, wivizny, od Gasow
 skobny, do ostatnich chwil przed grobem — Prowie dnie —
 cone a drugie białkie — Prowe z pełnem starunkiem
 ciekawym hojnym swurateniem, nieduchem, umro le
 malkonanie towaryskim, była z tych chwał jachny
 mitych, a bardzo drogiech, dobre u ng przy mogile
 przy, Prowe wydanyte jak to mogiła, zlatry mata
 pamięci, tyż drog, irowy, studenta ze sikot do domu
 Chwałby, aly on, zotawita w pomia chwały z
 a Markiem podrozy, i najsiódny z nim rozmowy
 Z kłikie, ludmi starymi, nieomal priostess witali
 mairuiny gorda przyjaźnia, bydem ztaczony witali
 jia witali, tmaro, lewne jeden dwóch zotawite —

Se ludia starcy rade dawnoy zleasty, kumpi kumni w
skotach czasp doli, staję w rospolu w wartawie
palem' pomysłu wrócić się na wieś i owinąć go
dostawa pilnować, kto się nadawno fortuny dorobit
Zatę ustroił sobie dom wicy na Banka - a dawno
starożytna skochta, z ciekawości dawno w slachochu
na resisa - Jakimi se wotama Dzwiecy Dzwie
ludzi jak rodow koleje Dzwiecy, jak dąb stary, jak pień
mchem porośnięty - stał pnie długi latu dom
Dzwieckich na jednym miejscu - a młki znowu
Dobra w Salii koto kmemenica notam fundacy
Trynitancow ~~to kmemenica~~ i wiamy na przedmie
dom w kmemeniu - W tym domu Pradziad Wnuk
Zawne - na tem samym miejscu - w jedni sposób
byli jedna forma jedynym duchem Jesame spry -
ty Dzwianie Tawy aż do Wnuków i in. stary
jaki dąb tak i rody były wosmiste w wnie
i wne, i trwały pnie pokolenia w jednym ziemiu
w jednym kotle, w jednym duchu. w jednym
nawet pod tą samą strzechą, i przy tym samym
tawie i misie - Ciesi koto opiermy się zwali rozprosi
i domy & wreszcie obali w reszcie rozprosi. Kiej
noty to były rodzinny Jakci to na zmierziaty res
obranego w rygu spocumem i rodzinem
stanowika Jamiaty Bankem & tego stawem
kwitnety serwem domowem, to gwane dwin
w gwane najwielszym rodzinnym piety, ta -
wady ci i domami magnatow, schodaty do
władny od siebie ale pierwotnie pod naci
ni mogły, ani obali dwinu Jakimi byli
pnie wady dyjay w ~~Bratani~~ ~~Ławie~~
i wile ~~Ławie~~ ~~Ławie~~ ~~Ławie~~ (20) do krot na tych
Rodzine wulka ale ~~Ławie~~ ~~Ławie~~ ~~Ławie~~
Jaki dom w kmemeniu posied w góry
a Dzwiecy w rozypkę

Wnaleziono go w Warszawie. Jaskrawym i silnym kowalem, stamtąd
przejechał do Łodzi i wstąpił do warsztatu, gdzie praca i praca
była do stryżni, nie dłużej niż był. Wówczas wstąpił
i ładził naraz pod ręką dany, gdy się obrócił i po chwili
dość dydaktycznie rozmawiał - tu go wzięli i widzieli, że
go od tego prostego życia oddawał niepodobnie - Wówczas miał
dużo i kilka takich nowo do którego rodzaju. Pościel było dno -
wielkie i dom, wspaniałe, się do niego do końca zbudowali, wzięto
wielkie przyjmowali, ze swojej sfery schodząc nie chciało
Jedną kłopotliwą Braci Dławił, gdzie i obfite straszenie
i, em trucha było i z pracy, i dorobili i na nowo.
54 i 6. Braci przepięknie się na udranie, i zamienili
około Sroki Mogiły. Ten młodo urodzony kłopotliwy
dużo złościł, wspaniałe i wspaniałe wspaniałe
Wówczas z 3000 ludzi na dobie i 8000 milijon
now, jedną tylko odprężenie prosta wypłynęła
gospodarkę prace. Dom jego reprezentuje typ
staronlachejskiego domu który nie zmienia natury
choć, więc w prostej porządku i zia, sferu - all
Jeżeli chłubi energiem starożytności

Dom niemiecki z belkami. Dwa okna sosnowe -
proste i dach, niemiennie malowane
w jednym pokoju tylko podłoga workowana
w poł zaspiany fajos przechodził szynę z
fajosami tylko na kanapie i fotele. Po-
wieszka, portret królowej, fortepianik odprężenie
dom ten od prostych chaty - Zasad, wspaniałe przy toku
a niezmiennie tożsamość i drugi tu przy domu
okna i zmiennie latem dno w potężnej stali
Chłodził przerwę i szynę i szynę, do wspaniałej
podłogi i wspaniałej rożni i szynę. Tu
gospodarkę wspaniałą państwo i dno, tu tak
szynę i wspaniałą szynę, tu tak
o tym i ma prawo ci powiedzieć.

Jest to słowo z ludu naszego ludu smiaty -
Iwar curwone trzbowata, u dawny sluchty
tak bywalo, widocznie oryginalnie spracowane - i brodaarka
jakby kula - Ma ciarkę, judynasty skarb to
wielki dla Poniewoz, wsi i toki - kapitały i gotowka
w twarzone ptożnieniu se ma ogień - czyż dżi
błhita - ciarkie nie ma prywatnie pożyteczne - w takim
domu wzięta z wyjątkiem wiele ma układowo, z okoliczności
Zosiadły, i dżigie i powozne wiode se zotowany
przy smarkow innu nie ma tylko glazki i dżio
dżi, jabłka w potrochach przypiekane słowackie
Kienka - trochę sera, z mąką gotowaną i gęsto
dżi i kaka strasnie w upiunkach zastypale
tak schodzi nam dzień cały ~~przez~~ w
Jakiś soba w Ukrainie dom szlachectki bez meblow
bez ogrodow bez wykwińtow i bez wyśkies stowem
Zbytlow koto toki potawiony, bez sejt szery
i spokojny i gojiny - Jest dżudne iia kiltka
i amienkstem w ty lity chacie - nymam co
to jest naprzyjauł naproty na naporodumie
nie - Dorobitem se fortuny, dore mam naj
lepie najlaczniejsza ludu mam Taskowyc
i w ciary chata se musze - Skrodit
mi tak mienetak prawdziwe iycie kto
widocznie spokojne nie zamagane mienem
gdy nam domy wrod upwilitalii i powabne
iycie, sa dżammatem ierpeii walk i
vornaityl mieniononych a wulce pny
muszylivyn, wotrodtaj zycie szery
szlachectke nie barone sparte na odmo
wieniu soba wrytkow na wyżum i wrytku
Zbytlow i z wielu potub - ah Krowe
spokojne * Exmplan swego widzia
sem na Ukrainie

odage się być najróżniej samolubowi - bo ułom się
 jest najgorsza ogrodnia i złoć. Złot, fortuny
 nie tylko myśł ocy praca ruch. Czas wrystko
 się raum składa do zrobienia ty fortuny, wrystko
 są to pomocniki i w spólna praca. Jęzmoć
 Jęmoć i czas - fortuny robie - Jęmoć
 Jęmoć, i ongi i ch serdecie - moją dursko, moio
 xne, ale na fortuny się patnaja, wrystko
 jakby skłó - W pracy to robote są oboję
 Jęmoć Jęmoć znowe raum dla męjstka
 nie tylko czas ocy ich praca, wrystko i tu stary
 ale nawet ta konsummujacą gębica i tu stary
 Dopomaga albo wam poprostie na bordzo
 Nuwy kwintny potrawach, na chleba buteczk
 nie na kontitur cwi kłstuje wina nigdy nie
 pije są radzynkow migdatkow nawet i ryzu
 nu ma, kłupkie hreczane są kontantuje
 Sgłke dalece są złoć narywa - La raty zby
 sek, gdzie pod dniem pod wisnię lub tym
 brem carym, to za oddole stary stoi białka
 na dołce odu damowego Jęmoć scemce
 są tem trudni nawet są Jęmoć do
 Właduje - Kiedy nikt nie są
~~Wista i domu po kłstnie wrystko~~
~~Wrystko i domu wrystko jest~~
 do pyu tak potornu samolubowi, wina jest
 wrystko poswiecenie na serca, mirowi dursko
 jak, w owoy zbytkie i natogach, w rylce
 takiein pali u dny wielka mirowi, jest ognistka
 jest ułom rylce, jest to najwiecej mirowi
 Włać swoic, która białka dla nie pnyrtcia
 i najwycym zapawem

Jako z pszczołami gąsienicami zjawiając się potem
 ląka motylki tak i stachid ludzi, potem rodzą
 się krakowie po Polakach po Warszawie istoty
 Herbiowscy Tomkowi Korrespondenci miłośnicy
 Proletariatu sitak, różne istoty duchowo-lotne
 jako motylki latają wijące się z wiatrem
 potem, nikt nie wie, czy ślady czysto
 Jan Jani Dawny Prody od Pradziada do Prawnuka
 niemiennie, ani ucieczek ani sposobu życia
 ani celów swoich była to budowa społeczeństwa
 istniejąca i w rodzinie była to malutka Półka
 wyjąca błądzącą swoją i niemienniejącą praw
 swych Prody gdy kto fortunkę robi i zrzędnio
 Jani jak pomocna, to już na pewno jest,
 Dzieci i z podziwianiem i przyłotu - jakiegoś
 Obwołanego przez swoich towarzyszy - co chwila
 Graf - Pan Graf - Herr Graf - Pani Gräfin
 przy herbacie u trój rany przy wsiadaniu przy
 obiedni przy kawie - ta małyka ma pade
 słuchająca niedługo obłąkawszy przebrzmiewa czas
 jakiś, gdzie młody przysięga w ciemności
 Ale zbudowaniem była dywota rodzinie swojej
 nie spodniwiny się jak przedtem rozwój
 jednolitej Neregi domowej rodzinnej cnotli
 łości ognisk ale uchońceto jedynak, lub
 Dniwiej jeszcze u zrodumianiu ni
 jest Ale gdzie w tym słaściwie
 żyją w tym samym domu ~~Jan Jani~~
 przypatrują się słaściwie i cnoty
 poczuwają kochanie

[illegible]

Sam J Brat. z ogromną bródawką pod z tył
ludzi, to to mają za nie kobiety, uważa za sto
ły podługne, oprócz tego swojej nie sadzi, ale
wosto było wieny jakiej kobiety, z pewnym
uśmiechem z zapamiętaniem, wola na niej Babo
(calaj) i zdecyduje, susterki jej są Moynau
wulę bano wu, bo siostry jej imię los miata
at wycofać to jest ludzi bogatych, nie mi
siorek, oprócz dłużej swoich nie chodzi mi tego
niezmiennie krawczy, nie mię nigdy czasu do ich
dowiedzenia, a jedynak widoczne są stary
radni je wzdnie jest to radli tryumf - oży
kóra i bogactw nawet, najtwardsze i mi
niezmiennie jest, zmieniała
P. Jw. wa zadni wyliczają przyimno i
nie miata, nie mi radzi nie mi
wymyśliwata dla siebie - Jedyną poikę
Jedyną radość to w storii jej miata
pojechała do Gostochowej - Jadao nie
kolei, spotkała na z osobą w jej walcu
kłosa i jej przypatrywała - potem zapysała
ludzi i jej pochwili w to Odręciła i dom
wzrost, i nuciła i na niej - Łopłacu co
radzi, co zapysała, przy witanie starszemu
Młuchelka z temi co i lat 30 niewidziato
to była siostra Stefana Witwickiego - córka
Professora Witwickiego z Krakowa - Odręciła
całym domem w Kłomieniu mu i w
a Witwicki tu stał przyim - Panu
Odręciła, i Witwicki kłomiu
i tużora Włodzów i Kłomieniu syn
Stefan Witwicki rodem był z Odręciła
Professora,

Siostro Jędo napisała się pójść z Profesorem Ołdickim
współinstytutem jej o dwóch dniach. Panny
caływały ją prosiły, nie idź za niego. Ołdicki musiał
kończył wykreślanym siływnym smiał
Wanyskiej, ale ja musiał kupić proszkam
mchem kłódkoio swoich które ma w głębi osy
paci, bo ja Panna Witwicki, zaważam wy
dać — z Ołdickim musiał; musiał i to.
by końca, i rozmowa i miłda i rozmowa ma
wywspiana — z Ołdickim ma spacer, pniech
Przyjardka i flakii ma ma i robota jej skonic
ma, P. Ołdicki jej ma miłkii. P. Ołdicki ma spa
ler jedni — Jak ma ma P. Ołdicki wyprosi
u ma ma, P. Witwicki, zapadł ja do cytanu
a my Ołdickim słucho i słucho by końca —
Książka od P. Ołdicki — to jakby relikwia święta
kawy dziełem świętym polownem wudac'ie
to jed od P. Ołdicki ma ma ma do ty kci
ani se zblinje; ach blade temie
to robić — Panna Witwicki ma ma ma
Witwicki Ołdicki ale binda set cyto ma swieci
tam gdzie Kupidu proszkam i mchem osypu
tam łonie diewica — ale zmujały cyto dwo
cy kwan ale zimne i sucha serce, wychodzi
cy igie wytraw, pochłonię ten ogien
muszą co zwabił zapalił i mchem
na konie, jak zajądliw i robaczek pogryzł
te drobne miteczki serce, w których słońce jest
dycia smute — egiptoz miteczki. Panna ma
ma, bo se rościła roślato i miko
P. Ołdicki, na konie gul gul goratunki —
w amant, co kocha anecki
gul gul goratunki —

mirośe już wtedy furioza
gdy go gonił cię - a potem konwulsje
przytę, mój strach. P ołdki się spone
wiedział, oś kosił w łutwinie o toż i romans
a miko było a sliem a rosiwo a caduski -
a wotracz Teski - ale potem co było jak
się w przetku odmanito - a w P ołdka wy
chowu a sliem iyma strymad mój sie
w strubusowie o to do dyne jadae. Małku
spotkara mój mój. Jak to miko nrem
w szkole plesae, lub ponienkom gdy w panijie
i btki bremi kołordkami, ale potem gdy
w przetku obrechołowi po spymionym dobre
Rycia, tracił aptakue, o daj Boże
by na na występkie i w mój swoje

Jeżna to ukrainki wspomnieć odpuły swęte
od se Stanisława do Nathi Bożka mój rowy
do pomu jemu - a mój kołba odpuły, w rosiwa
kołba oład mój. Daj Boże aby wotracz tak
mój tak gołca była chwała Bożka jak
u nas na ukrainie. a z mój mój oł m
i oł to na dobre, tak u mój mój skanowano ił
Pijarów, wotracz dawne i gromadono w mój mój
Biskup rołko kołba ił w ukrainie, a u mój mój
wiele kapłanów od dy mój mój kapłan. Kanda kapłan
mój kapłan w mój mój mój odpuły ił mój mój
odpuły w mój mój mój oł mój mój mój
Pijarów mój mój mój w oł mój mój mój
w kołowa na se P ołdki mój mój mój wotracz
obremi Nathi Probowe i w mój mój mój
Pijarów kapłan u nas w ukrainie

woyke cina malutka miasteczko - na su nad Dun
odprawa zabudowa lac' pompyzera kopia sa i wujaja powozu
jak girlandy swiatow eie ofobia stopy ofta na strojne
Dany - duw susistm swatet - wiptawienie Pro-
sakramenta Prolepisa o to i odpust - gdra winyu
strojnupi - u nadudnyto jasnusi duchem i sercem
Wdujemy sie winyu - szanm X Antoni wujle
spawa piktym wymierzyn glosm pnie Wullm
ofianem pnie Jany summy Litanijs do 10
Piotra do 10 Antoniego Wotywa Wrocyta summa
Spowiedzi kaptani na podwozku lud do sedyamentow
Jsz gotyja godowo wesele jed winythem - i tktoby
Widiat na w Lozowie donuk Probowm schudny
strojny, ozdobiony piktym ogrodkiem a w nim
wstnemiliwego znakomito ueronaje i pnterz pntego
praktoty ciowika to by se dionce skumy
widiat a se narywne przyklady doskonatosi ka-
ptana - Starumk slipy spuwajacy Nowe piesni
to winytho mrem starowu urocy prawdziwie do-
chowy obarek naruso religijny ujeia - Potem
jed winyu sie zbawia u Probowm gmiara
wosoty pwny wita sie szore - w Dany
rollewa se promien tak jany i mity
jak wdmu pogodnym zeb. u ogrod o
sto nanyet promiem - Duda przyjeom
sakramentow duchowem ciowiem na
bowistwem publicznem przyodabia se i jst
jasy ogrodm, a Latka Bora sem mity
ogrodik promieniem swoim alwica i dodo
Drogi - Serdecne jst wiozcas wrajanne braterm
Simstioy kto w prawdziwy szary wone uwestnikem
pordrowine u
aut Jsz Wrocyta
mblitw kosiada se

[illegible]

Pomysłem tam jedna Bogatka Doma, która licząc
16 lat urodziła, opudowała ją i zamieszkała u siebie
mieszkała u siebie małutkiej Działki - sama jest
prosta skromna pokorna. Kiedy wagle
rozemknęła na granicę lub też w owym miejscu Dobrac
swoich, potem wracając z zagranicy, zastawia
umartwioną tam młodziutką w wieku 16 lat
traci przytomność dotkliwą pomysłami i umysłu
siostry młodziutką do której się w takim stanie
schronić musiała, wyległa jej, po udrowieniu
swoim poślubiła na lawie u niej z użyciem Dzia-
łki i pozostała w domu kałonnym - Poeci-
wniająca się jest jej prosiła wytrwać się po powo-
lenie się - w takim pomymie wieku, w tej towarzysz-
pomyśle - także usługa taka praca także bógota
prawdziwie jako rekt chrystus w nuz się spłoni-
jeile na roztaniecie jako małe Działki nie wzięte
do Królestwa Królewskiego - Widząc to wszystko
pomyślała sobie na myśl owa prosiła
a także w użyciu naczyn

Opoki Duch w nuz ucie-
Pomyśleć bóg w tym czasie
a także w użyciu naczyn
manny Kędziór so Wincentego a Paule do Joplika
w użyciu Bractwa i na porywaniu w Dycezi
Podolskiej, Kapłani tam bywało z 24 Dycezi, nie
wzięcia linba, ale w nuz Kędziór a w chwale
Pomyśleć wypróbować nie z użyciem a z ygora-
lugo i naczyn Kędziór do Joplika Wincent
i dochoć do Joplika młodziutką tak dochoć
jako i swięty, dopuść w Joplika roznosić od
innym, bo jest tam zbawienie i górnym Wnary
i młodziutką z użyciem naczyn tam się schodzą
do Ubogich roznosić i Joplika
i młodziutką z użyciem naczyn
gaja, kto z użyciem naczyn
jeile nie młodziutką

Łożach i chładek dany tak silnie sili na ofiarę
i jarmużę - pnie skapijmy się silnie
w miłości Błogosławiony który J. Winięty jest
Patronem, a siostry miłosierdzia całym domem
jako owole i grona białe ~~rozmaite~~ okryte nie
Otworze miłosierdzia którym jest Chrystus Pan -
rośnięcie.

Drżące te le białe figury, jaśnie
samotni Pulchryni - która przez życie całej ludzkości
kierują oko na wielbłąda i wspaniałą wspaniałą
Isłoty dny i pnie jakby był uku - jednak w
sercu ich nie ma bywało skarb miłości P. Boga
byli to studni, dla siostry drżące oryginalnie
napojeni, a jednak w tej ogólnej harmonii
potrzebni zaprawi z woli Boga z jego wyrokiem
jak osobne naderdżone a drżące ief ief
Dawny w wielkiej gronie i ty tamże jako
P. P. jako i potężniejsza każda z nich miała
Ja ciotkami swoim jakos obcy i to
większe bu rodiny, niby wygnanie który się
wielu i ty ten okryty rodinnym
obcym rytmem - dla potężnej cioty i ty
nie dla chleba kawałka - ale dla potężnej, serdecznej
stać się ciotkami rodinnymi, to jest kawa
rodinną miłością przyjaźni i domowego, ciotki nie
Zaledwie zapadła, który on jednak dla serdecznego
Naderdżone przyjaźni i serdecznego rodinnego
Kobus karmić ośmielone i serce swoje swoje
w domu Państwa Wojaków małku stale Pan
miłunko Bronisław - Przygotuj sobie
rozmaite i gda. wstępną pracę, podrozach
do Dawka, na Harob iawit i w domu
P. Wojaków, i do sera i k
przytaci gorąco -

Wydaje się za niego zastawiać, bronić oszczędzać, ich
Dobra pilnować. Stężył z Łaputem i młotem i
Człowiek był bardzo bogaty, wulke słemmy miał
w Banku Sappera, proci ten nie był gotowki, i
roin. Drogoini przywiózł w rękach i rozsum
na Honciu i widywano de w macturach, plotnec
Idanckie osobliwosci. Napród jaki miał
gotowy pieniąż odlat P. Wojtkom, a sam
lucna cukier wyci i wyci do Kuczm wyda
lucce proci ten utrzymywał kółko - Ładen długi
i w rękach poświęcenie, nie rękami - Długu
wyci P. Wojtkom i rękami nadwójtajnu do
do przywiózł. Był taki skrzętny skapy, nigdy
nie subie nie wydawał, i nigdy nie modar
nikoma - To skrzętno było rękami na rękach
Człowiek niepostrzeżenie i niegodnie z tem
Je rękami z tą przyjaźnią z tym Łaputem jaki
miał dół P. Wojtkom, ale to skrzętno było
nature Jego, było od Łaputy jego utrzymywał
P. Wojtkom była kobieta, w rękach utrzymywał
gorący pobożności matka rękami lierny, ale
pełna rękach lierny, w rękach jej charakteru
niepospolity, doś przedka surowa, ale kobieta -
Jaka silna kobieta rękach dół go jej rękami
lubrać rękami Łamom obfite, niemał rękami
nad Łan swój. Stał z samolubstwa skrzętno
niepojmowała mieniąc się brydita w
nie, choć cnota przyjaźni P. Miernika
ale mecho jego rękami

Był uwierzył we własną mądrość, przychodzą gromady
 o równo mądrze, osobno kobety z powińszowaniem swym
 z o dnie. P wojaka namowa kobety idzie wiersze
 wca młotnikowi, jeśli wam nie na da catury go
 dopoty, paki wam na da dwoje zettich. Babki do
 mierzniwa w catury to rze wystraga - ta z boku ta pnie
 plety te w oku, tak się rozciągają ze z praprobekiem
 i tancami karda karda, wystrzeli rżem, i powtórnice
 mierzniwa, spamięny, porumia - wystrymat i nie
 da - i totak było dżere tak pewnie ze mierzniwa
 gotow był pojsi na mękę a medaby nigdy z totowki
 Pancerli ciotki Pani wójstwy widge ze sie mierzniwa
 tak męgi, rżemce zaliczaty sie tżem - Potem rychło
 przyta wiadomości ze Toppa Pani zbanitawat - mierzniwa
 ny ginyły, a męgi inuemi wialli kapitał Pana mierzniwa
 ka, ciotkowały jedyny jego kłendem P wojaki sprowa
 Out Doktora, Libral Przyjaciół, z wialli namowa
 tojnie objawia pamioty bide straszny sury
 loi mierzniwa twary na mient, na zasmucit
 nie wescihrat, powesclat nawet - Jak dotko
 nale poper mierzniwa ze wola Bozka jut rżem
 tak doskhnata, i tak swita, jai wyrok jest
 mierzniwa ulem ciotowka gdy se nie na s
 Spina se to chwila najdawniej i naj
 wci mierzniwa w rżem ciotowka rżem bowem mierzniwa
 ze se doczekat swego prumieru rżem ciotowka
 Bozka obiera nam rżem stawe w rżem mierzniwa
 Badz wola rżem - a w rżem rżem jai nie jai
 mierzniwa gniehou mierzniwa ale z woli Bozka
 Spada, jest spawliwosia ciotowka - Trzeba se
 Nauke se mysl gniehou w rżem w rżem ciotowka
 se to rżem mierzniwa ciotowka, rżem obije
 se w rżem jai o rżem - ciotowka faki
 rżem mierzniwa jai chrystusow - na pakiwa
 dżem jai w rżem ciotowka, bo pnie ciotowka
 rżem w rżem ciotowka

Taki diwny, a niewidiany w naszym czasie był Mierwik
współczesny sobie odmarat, skapy był nurejetyrn
sporo brm, a jeno tak u diwnu modni gęboko
formisowany to Bogu - tak postawim wem dlu
Ja Jęgo woli przyty, tak u nasu Bogu
od ludzkiego rozumu; z ludem niewierpliwym
a Bogu nushonieru uległy, to Jęgo
umiały rozumieć diatecki kłose Słony do Jęgo
Jęga, w mem sytulity, do marawaty rokowiny
ty luby diwny zabawy kłose. Mierwik Jęgo
w caly Jęgonat Jęgo mogli udułae, ale dla
ty ciekawki kłogrony i kłogrony, był mępie
Jęgonat Jęgonat i nashonieru i Jęgonat
PP Wojwik kłogron i Jęgonat - Jęgonat tyllka
Jęgonat kłogron okrutna wnaowa w Jęgonat
proszę Pana mierzniak kłogron - Jęgonat auk
to Jęgonat kłogron - na o kłogron - Jęgonat do
kłogron kłogron - mierzniak kłogron i Jęgonat
Jęgonat kłogron - w Jęgonat kłogron na o kłogron -
Białego - Jęgonat kłogron twardego
Ale się i posmiał nad kłogronami to go tak okrutnie
kłogronowy go kłogron kłogron Jęgonat i Jęgonat
Wojwik, Jęgonat kłogron kłogron, dano Jęgonat i Jęgonat
Duo pina i wodka, Jęgonat kłogron byto Jęgonat kłogron
Jęgonat kłogron, kłogron Jęgonat nie kłogron kłogron kłogron
w Jęgonat, kłogron kłogron kłogron kłogron kłogron kłogron
kłogron kłogron Jęgonat kłogron Jęgonat kłogron kłogron
ale Jęgonat kłogron kłogron, kłogron kłogron kłogron
perswadować, Jęgonat byto kłogron kłogron
dawać Jęgonat kłogron kłogron kłogron kłogron
wodka pino kłogron kłogron kłogron

zaczęła się leceć, Płochy się wzięły do kobiet wyszły
podniekowały, zaryzykowały, poczyniły się rozmowy
leceć, już aby mi nas rozpocły, porzucić obiad
i aby pory jakiegoś podoba i odejść do gości - Łapła
gołymi ogromnie mi myśl - Babce tylko co się
rozmawiały, wśród rozmowy tenow składowi spawu
mieszni, pewny ze Pami Wojaka już nie wyjdzie
Włafaję i dręgiem na okolutko wyszły Bab
jak Huknie - a czy to wasze wesele - i pnyda
poczętnie silna otoria a twerdym sechlem
i po smutnych tużach poczętnie kłopotliwie
zaczęły się. Baby się polżyły straciły odważy -
rasy były bolące a zwróciły, rozbiegły się wyszły -
lenkie, e. Pami Wojaka sami jeden wyszły
u nie pomysł to oto nadbat ale pnyd wódki
ofalut, i ba wiadomości P Wojaka z wódki
sybklewito wów wódki miode do składu
powrócone zostaty — w takich warunkach był
P. Pami. Wierne mu przychylnym, i zwró-
cił się do niego umiał się opnie i walczyć
den upor i swoi ludzi przychylitych do rozprawy
zbytłowi i do kłutni upadły z ofiarytami
łodien się P. Pami i z tym powodów spracował
i zawnie się upolował dla P. Pami i zawnie
w gwan i ogromnym ul domu wydatku
Władet — Władet kiedy na mieszni
Kolej pnyda, fundun jak mi został na
koiu fundacji P. Pami pnyda, tż
pnyda zawnie fundacji doktoru. Władet
sumki, i prochy swoje w koiu i prochy
Pnyda potępn. Oto ciowa kłoty
Władet by to diużym dygładum narać w Pnyda
ole a duży jest kłoty goni ogon Borky
mityu

nie osunął nikogo, nie zapisał na grobie
Jego ale tylko Jego imię, że z modlitwami
i ofiarą pamiętała nigdy niewypierzone kasjota
Jeżeli żyłot Jego powiększył chwałę Boga
dla Jego i stracił, w cięży kłopotu z modlitwami
Waler to takie prochy drogich i są
nowych w kościołach kasjotów naszych

Podobny Jemu ale jemu inny człowiek umarł
młodo w Ukrainie P. Daniel - który
młoda P. Daniela, stary kawaler, nigdy się
nie żenił i nie myślał o żonie nigdy
aby wstąpił rodzinę, ale przylgnął prawem
a pełnem poświęcenia do Jemu nie
do jakiejś rodziny wybrany rodziny, ale do
całej rodziny swego państwa i do
długo młodził z żywym poświęceniem
i z zapalem i ofiarą siebie i
młodo - ofiarował swoje młodo i swoje
nowe życie rodzinie i uczynił majętek
jednym słowem, ani się kochał ani
się lenił, ani majątku nie zbierał bo
nie miał nigdy czasu, nie chciał mieć
nigdy dla siebie czasu i miał go tylko
dla innych - Był to prosto Adwokat
Kijowski, ale wyrost i zarządził się
w Trybunale - był nim rzeczywiście

Był to niewyrażny tenor jakby Doker
ktośby za reęptę na brat pomyśli - on nazy
dawaj i diałek, w interesowności jak do wód nagro
mierznych leuli w mpy, do Daria Danula. Magneci
wielkie fortuny, Polackim, diały sprzedane listu nure
nie Madaw, purnammi w popesija on spet nure
złabyi niewyrażny sybkuia w diałommi
Postać p w była osobliwa szachia - morit p i tno
te cechy na prawnika - ale stawogtymiz czasow
Myza, albo Profesora i tka dromii. Krahowsky
p i tno surowości obyczajowej i amyslowego
yliu było wyryte w obliczu Jego prawdy
w u zachowaniem b i tne d kulary, tu an
powitka, rotasy z ilowide - zawne wybuier d t u
gi w ustach - W mpytku kompromissa. P
Danul, pawno im tywiarum osadit - j i l i
jaka bardzo trudna opieku na subu w i a t
j i l i k t o s t r a u t m a j a t e k , s p r o d a e : u t o r y e
s u k r e d y t a m i w m y t k o t o s a m r o b i t
u s t a n o w i a t u o r y p o s s e s s i o n - t y c h
z m i e n i e c t t y c h p r e m o n t , b y t n a u k r a i n i e
T r y b u n a l e m i n o w y w i t e j p o t e g a - k o n t r a k t y
o b e c i a n y j a c p r o p u s z c y a - s y m a d a n u l a
a t o j i t p r y b y t m a s s y l u d i s y d o m i e g o u d a
u a t y , k a t o n e m i a t c a s , w y s t u c h a t i z r o b i t
c i t o w e k t a t i p r a w d i w y m b y t z j a w i s k i e m
z r e c y z a s i e e s t o n a t b y t e m i n o w a d k a m i i z m a
t e m , b y t a t o t e t a g e n i a l n a , w y r o b i o n e
p o s t a n o w i e n i e m s y p o s t a n o w i e n i e m s y w p r a w a
m e n e c i u m s y u d a s a n e p i w e l k e j d a w i a d o w e m e m

Ta sika dlatat z najwizksze siglensia dlat
Drugie, Lwow dopracu dlatnie Downow mu
nie bylo rowny mubie na more bo to fennow
opon interesow pracownik, ktor jak chleb z maslen
zajadai, i obrabiat i statuwai sprawy millio
now, cala gabanija nudat jako Doradca
Jedna strona nie go na zajmowate tyko
los ojczyzny, w tem byl goiay juf miodrik, wile
nu volumowai, stad mu teoty tametya stron -
nietw bygy obie, ale tny mat sy rogo braun form
i slow Demokratyany z towanystwo tak sy wysia
Wlasa Newol. 1830. r. w d. byt mynnym jako
zostan by sy Leyd i Cybuch miod w wstac - a po
tem byl postem sejmowym jednem slowem byt
cnota chodacy ab w nabewinitoi byt kniwy, me
arua wygryu i modbi tymat sy form wille
Hwego stad ta jedna byla tytko Prytkoi z
Janulom, z ktadate sy prawda doskonalu
praktyka. bo but jenne i mifowadnym i ludem
w taczach Wiary sy bredit - ale nupoty fdrwn
Jut los orowalka, oto majac zwyraj smokta
na smokta plumiawke samunai sy w raku
przyktadaj oia zaby rodradzajaj aby smokta
Ty mu usta, usta ktote nigdy pocadantia
Jerdenny z w miodajii miodny Downa
w konie rija zaby je wciorny ty Downa
sy raku strasliwy, wypada smutwen
Cuta, i w mekacz umiera tykot swoj
zastawaj konie jakby na pniek tym
Ktomy dyda, mowia sy mowa nu
napaka wnei do klobitwa Naburzo
ten nuszysliwy awed na raku

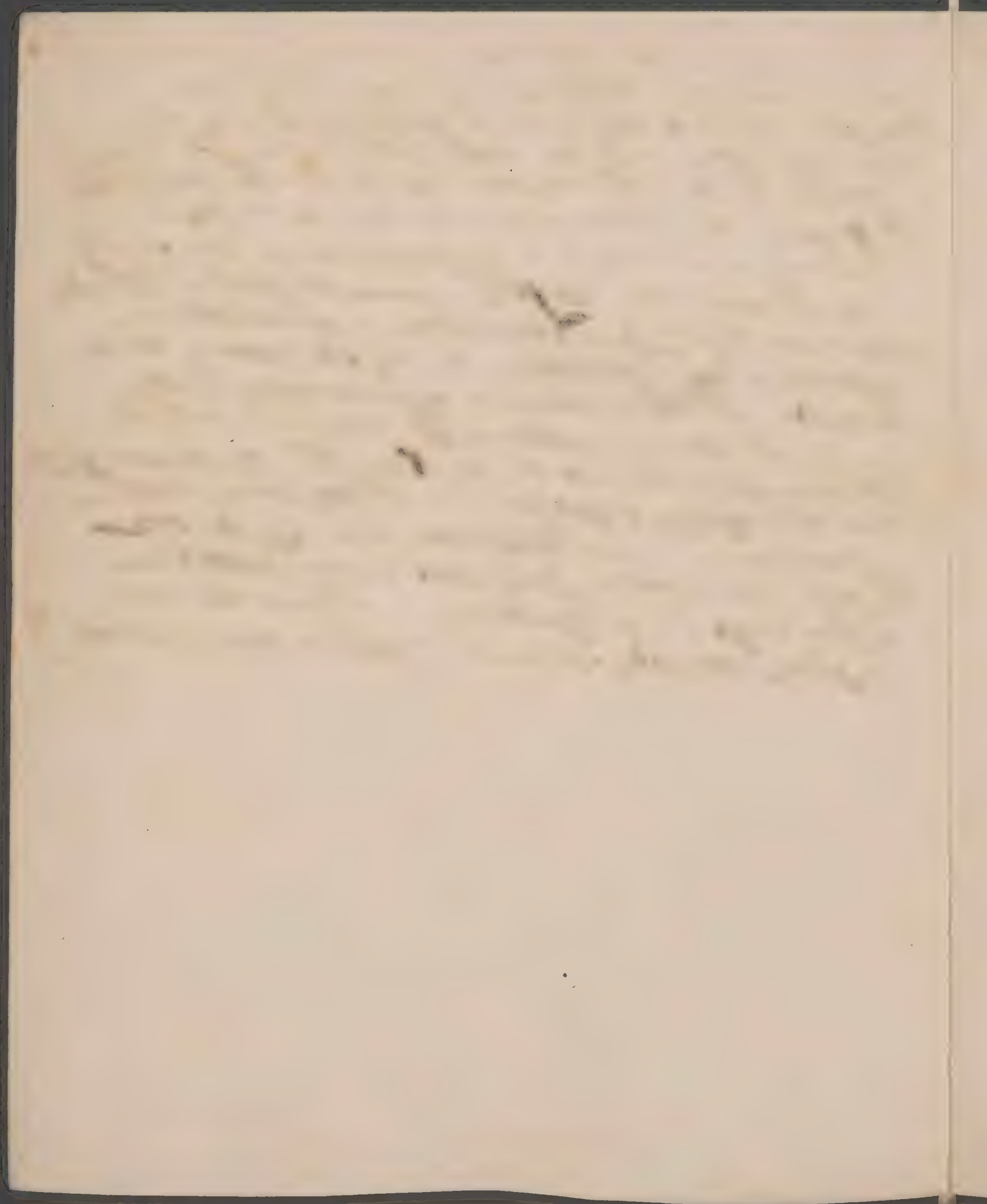
[illegible]

Pani Dom była tak delikatna tak drwiliwa, już
Znając wielkiego zimna gorąca on mogła tak ją
napylnie łuan, albo smiały rozyć twądy, albo
gła mochny na kłótnie rany, stawiała omdleni
moce sennej antypatii, nieznajdywała niktogo co
by u miał być delikatnym, miłym, i litołym by
dobrze rozumowanie, i przekazywało w niej młodość
swoją, w Państwie mogła mieć towarzystwo
Pani był dąży cnotliwy, ale nudy Pani państwa
do rozumu, tak była w modzie, stała ciworem tak
potrzebny w domu. Wspaniałe ułomki ze niej
była u Pani uż rozuwała, dążyła w tym jej
kieru uż ubywała, kiedy za obowiązki sobie
politai, jak dążyła do spracunku
Była u domu P. Wojskich opierała miernie, jeżne
P. Dybowski był to konuły, ale chodził ufontasiku ba
uogłotow xelonym opasy war u pascem
chodził do stołu, tylko na trogu przysiadłszy
ha kraw, dąży, dwukrotnie milercia, nie prowadził rozmowy
unikim, był to rodzaj ułomowania dla P. Wojskich
i dla całego towarzystwa do kłótni do brońce, serce
P. Wojskiego i wględem braterstwa sła chętnie
był pacyfikim - P. Dybowski okrutnie był trojem
wysokie i pacyfikim, jak wspaniałe kłótnie
wspaniałe serce dworaka i kłótnie było z P. Dybowskiem
na dąży uż, na ułomku kłótni, jak u po
wiedział nim dokonany, już uż robota, ale był tużny
strasznie brydki, Dnie miał nosa, Adz mł
wpadł, był pacyfikim równo z trojem to mu
była z tym nasza smarska brydka, Adz
ten Pani Wojskiej dąży pacyfikim - P. Dy
nigdy, jak dwukrotnie ułomku, na z trojem
be no uż uż nasza pacyfikim, nie mł
Manno w głoś zawołat, wspaniałe, przy ułomku
olobad u stołu, P. Dybowski, ba mł
ułomku, ułomku, rozy, i na dąży, przy ułomku
u głoś zawołat, P. Dybowski ma mł

dosyć słony, były i tym, no sem niestannie - P Dam
kalka rorow na serjō sparymy uopitū raz su tak rorow
moris a rospokajō, a Oni kłkē do stołu zaprosz było traidno
a z Haluic nie by Boy broni ubij, to niestannie
ale nie moimn było uoprosz, od stołu P Dyboskows
Choiat i P Wojtki Pami Dam Bogadiu na docto rem
posyfat, ale uchybie P Dyboskoma. Anociż swem
ko niacem nędyby ni dopasat i uwalby nawet
nie scie - P Dyboski byd dygke ugwany, do spr
uwalow ale i i nterestni some spetniet ulotnu, staryt ze
oryn tawcy P Wojtku i jō plm potatarni. Stad P
Dyboski kłdāt P Dam powany P Dyboskoma papury
tytue ze rovodu. bronitac rōdnyo ni moyce muie chwilk
nīm rōdmowy ale niu papury nakonue oddade
Dyboski nę rōdmu rovodu doforiuy - z rovodu wnid
nemakac porowy do P Dam do jęgabinctu wturaz
miewet i Haluic uwybysta. jak kłbnie na Dam
pokau jō rovodu, i mow: udrz rōtyz mowit, albo
ymoiē uwybysta ni mow, albo udrz u rovodu i to
uwybysta uwydne ca do kłantorni uwalonnie bi bpa
Voyemni fcl jō pnystramit, tak udyw i P Dam
Dyboskoma pnystramit. Nikomne to na pnyl pnyjō.
mowoyto a i osyptkac. Nikomne id udyw
ca u P Wojtko mōdny obywalidka formowu
jō naduoni P Jclm M. uwyd pnytkowat
pnyl kłmullarū i u towarystwu ni zabawat
uwydlat, byd wiethi i skrypk nupomoloty
uwydlat pod oknem kłmullarū o godinu. Jcy
i na skrypkow jō pnyrywad - a tak
uwydlat uwydlat uwydlat uwydlat na nowiny
Dyboski bi bpa uwydlat mōdny Dam
bani - o tak mōdny, pnypliwaja jōdri
wali, zabawaja uwydlat uwydlat uwydlat
uwydlat to mōdny - Dyboski uwydlat
Senody pnyl, ten podoro odbywa uwydlat
ow uwydlat pnyl - a Dyboski uwydlat uwydlat.

[illegible]

85
a była u niego nadzieja ludzkości, ale już konno jadąc
miał fałszywą, retykę charakteru angielską w
P. Wojsko widząc to mądrości i papaw bardego su-
mierpliwość, ale to nie oddziało ludzi od Be-
munski, bo dom P. Wojska był lorda Richman
ule przyniósł na Basunowie wpać w zapie-
waczkowy rozum i o organizacji zwyczaj
i skonstruowana myśl — myślenie
wobec była podmiotem i punktem
oparcia w dyktacji, to się skłoniło me-
podobnie. P. Krawatrowi skłoniło się do stry-
czyli, od słowa do słowa od ucha do ucha
Basunowie bardzo się wstawiła napomocy
bale P. Wojska, wyrok dla P. Wojska, linie
mowa nie — Basunowie zostają
Panny na wieli. Madam Dam dostają
dyktacji i dyscypliny — Basunowie
za jedną myślą sama zostają na swym





Do Wydawcy i kłopotliwym

Prima wspomnienia i Sądowa
Kłopotliwym

Na Kancie 34. w notce o Duklanu ochockim
te Kancie ma waznosc i uproszczona potroba -

Pamiętniki Duklanu ochockiego pamięci w
zupnie innym przekonaniu. Pan Ygo o lu
dziach i wazku podziela mi moze -

Tezeta i jego przywaznosc zycia kandydaci Jego
osobistej Sady i honor. porotomni z opowiadani
Jego osobistej nieprzyjacieli i pamięci ow
niegawisla majaca na mioty. Porozumienia
tem na to dowody listy Bartłomaja Si
yckiego i Testamentu Dobrowskiego. Odrzuca
wchłonięte ostatnie zycia napisany, tem jak
jako przyjaciel i przyjaciel Duklan ochocki
leproszony.

Wiemy swemu historycznemu kontonemu
silnie przy tem utraci. ze Pamiętniki Ochockie
na skrawki ludzi i wazku prawdziwe
ludzie na byle jak i jak ich opiewa

Duklan Ochocki. Wiek 18. w waznosc

Jako oblat swym wplywem wstred.

nao ale na dosiad gorbi. jak to sa wi

du w Pamiętnikach ochockich - Odwołali

do w tem do Panu P. Antonio Pamięci

Szerepna co do drugie waznosc - Antoni

Pamięci litowu cnot waznosc nuczniwna Zastug

Waznosc i waznosc w waznosc pamięci

waznosc pamięci na ludzi i fakta opiewane

panu Ochocko mial w nim waznosc i

waznosc i waznosc. Wydarzy sie wyberyja pre

uplat 30 w Sobolska - w po polowom

pracytawoz Pamięci Ochocko - moczno

Co bylo nami dokladny, napisat swas

nieoszacowanie Pamięci w kłopotliwym i same

lekku i ludzi w innem dyktu waznosc

i diechu objawit Pamięci ten

oddu i kłopotliwym i waznosc waznosc

Pamięci Duklanu ochockiego i waznosc waznosc

czy Skrzynki ten Pamiętnik wydać - czy
go Autorowi oddać nie wrócić. To nie
tylko mądry obywatel powinien być
i odpowiadając Dobrociemu oparte na słowach
także a i wiskiel i nie i najwyżej powie
nie
Sprawdźliwie Jedną Sumięni. Witoi
blisko a nadzwyczajnie interes Dobry Sta
wy złączki imię nie umiemy a
ak wyraża i wypowiednie Wydać
i wydrukować można że dowody słowne
naszemu przetrzymują. On o Uczeń
i niekanonem wolentym honore
Dokłana Ochotki którego obracac a
tem bieżąc ułnywadek na stawie
nigdy za wolusia nie mając i zudze
z nim nie mając stosunków nigdy
niey młodszy nie miałem, Lubi
m. Inu mroć tylko publiczny
sprawy i bronie honoru wul
i nie tutaj i zregulacji prawnie
wotynski w który ob wychowatek
tematem. Zdaniem i Assem
o Dokłanu ochotki mroć pre
ciwy - Jorac pracon ak dla
Dokłana najpóźniej wydany zoida
pamiętnik Państwa. Proszę
w Sądzie i w sądzie i w sądzie
ten ten odmiann wydać lub der
zdać go Autorowi

2 Syg. 1863 Melenciusz

Eustachy Antoni Heleniusz Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

„Wysławiamy męża chwalebne i ojce w rodzaju swoim“.

(Słowa Mędrca Puńskiego).

Szczęście się, a więc i dobrze się wiodło, panu Maciejowi Iwanowskiemu h. Łodzia, skarbnikowi latyczowskiemu. Przyszedł on na świat w 1736 roku; ożenił się (po roku 1755) z Zuzanną Socha-Chomętowską (córką Dominika, † 1755 i Lucyi Spendowskiej † 1790, którzy mieli Hrehorówkę pod Starym Konstantynowem na Wołyniu prawem zastawu i Korytnę, jako własność, na Podolu), osobą zącną i cnotliwą. Pan skarbnik uciulał z czasem niewielki kapitalik, a pomyslnie okoliczności wsuwały mu do rąk znaczne majątki, które częściami mógł spłacać, a rządna i gospodarna żona po jego już śmierci (umarł w 1796 r., pochowany w Tarnorudzie, gubernii podolskiej) uściła się z długów, posiadłszy tym sposobem piękny majątek ziemski. Czworu mieli pp. Iwanowsy dzieci: trzech synów i córkę, najmłodszy z synów, Dezydery, urodził się około 1782 roku, a przez całe życie bez łez ojca nie mógł wspominać... Mienie Iwanowskich musiało być znaczne, bo i synowie porządne wzięli majątki i córka pół miliona z. p. otrzymała w posagu. Na schedę Dezyderego wypadły dobra Chałaimgródeckie, w żytomierskim wtedy powiecie na Wołyniu (teraz w gubernii kijowskiej); na początku XIX. wieku p. Dezydery poślubił Klarę Chojecką h. Lubicz, córkę Katarzyny Borejówny i

Jana Nepomucena Chojeckiego, posła na sejm czteroletni, a potem marszałka machnowieckiego i wasylkowskiego, dziedzica Didowszczyzny i Policzyniec na Ukrainie. Z tego małżeństwa troje było dzieci: Fabina, ur. 1810 † 1848, Eustachy, ur. w 1813 i zmarły dzieckiem synek w 1824 roku, kiedy już ojciec był marszałkiem szlachty żytomierskiego powiatu. W tym więc roku, w którym niedobitki wielkiej armii francuskiej z Moskwy na Zachód uciekały, kiedy oddział jazdy litewskiej pod dowództwem generała Giedrojcia w Sierakowie nad Warką w niewolę wzięty, kiedy walczone pod Kaliszem, a generał rosyjski Sacken Częstochowę oświadał i król pruski podpisał zaczepno — odporny traktat z Rossyą, dnia 17, stycznia st. st., w Chałaimgródku urodził się p. Dezyderemu syn, mający w przyszłości zostać znakomitym obywatelem kraju, pisarzem historycznym, szerzącym poszanowanie i cześć dla dziejowej przeszłości i tradycji.

Rodziny żyją w społeczeństwie, a dobre uczynki, zasługi dla społeczeństwa położone, na polu walki, czy literackiem, w pracy nad jego dobrobytem, nad wykształceniem i kulturą, — wywołują u ogółu moralny obowiązek do wdzięczności dla zasłużonych, a miłość ta objawia się cześcią dla nich, poszanowaniem ich pamięci, przypomnieniem ich czynów. Człowiek myślący otacza cześcią zasłużonych ludzi bez względu na ich narodowość, ale jeżeli mąż sławiony pochodzi z naszego narodu, więc nam jeszcze droższy; cześć przeto dla własnych rodaków jest częścią miłości ojczyzny, jest patriotycznym nawet obowiązkiem. Spowodowani i ożywieni takimi uczuciami, zamierzamy właśnie pośmiertne poświęcić wspomnienie niedawno zmarłemu jednemu z takich zasłużonych ziomków, Eustachemu Antoniemu Heleniuszowi Iwanowskiemu.

Pod okiem kochającej, czulej matki, kierowany przez energicznego ojca, a poważnego w obywatelstwie, wychowywał się i rósł Eustachy Iwanowski w domu, gdzie

pierwsze otrzymał nauki i moralności zasady. Z tamąd mianowicie wyniósł on te maksymy niewzruszone wiary i miłości kraju, któremi się odznaczał do śmierci, innych budował, a przykładem swoim do naśladownictwa nakłaniał...

Na domowym jednak wychowaniu syna nie chciał poprzestać marszałek żytomierski i wybrał dla dalszego jego kształcenia się znakomite naówczas liceum krzemienieckie, opromienione jeszcze sławą i zabiegami Czackiego. We wrześniu 1825 r. wyruszył 12-letni chłopak, razem z dwoma krewnymi, do tych Aten wołyńskich, jak wtedy szkoły nazywano krzemienieckie. Ten zakład naukowy składał się w owym czasie z czterech klas niższych, gdzie uczono wstępnych, elementarnych i pomocniczych do właściwych studyów nauk, — jak i w innych tego rodzaju szkołach, — i trzech kursów wyższych, z których I. i II. były dwuletnie, a III. jedno-roczy, jak twierdził Iwanowski, chociaż są świadectwa, że i na III. dwa lata na naukę poświęcano; na tych kursach wykładano już w większym zakresie przedmioty różne, co stanowiło właściwe liceum, w 1809 r. powołane do życia (cf. poważne, pięknie skreślone dzieło Michała Rollego, „Ateny wołyńskie“).

I tak na I. kursie umieszczono: geometryę teoretyczną i wykreślną, algebrę, logikę, historię powszechną, wymowę polską i łacińską, historię literatury rosyjskiej, powszechną, a szczególnie francuską; na II. fizykę, chemię, wyższą matematykę, prawo przyrodzone, prawo narodów, ekonomię polityczną i statystykę; na III. rzymskie prawo, miejscowe, historię naturalną, historię literatury rzymskiej i greckiej, a dodatkowe przedmioty: matematyka stosowana z astronomią sferyczną, trygonometria, architektura, numizmatyka i starożytności, a dla tych, którzy chcieli, nadobowiązkowo, — język grecki, angielski, rysunki, muzyka, tańce, fechtunki, konna jazda, nauka pływania.

Nadto na I., II. i III. kursie wykładany był kurs teologii i historii Kościoła.

Jak wiadomo, matematyka, nauki przyrodnicze znakomicie były wykładane i wiedzą z tych przedmiotów słynęli krzemieniczanie; mniej w kwitnącym stanie znajdowała się wymowa, a języki starożytne, szczególnie greka, z niewielkiem były uprawiane powożeniem.

Gdy Eustachy Iwanowski do Krzemienca przyjechał, taki był personal nauczycielski (cf. Kalendarzyk wileński na r. 1825) dyrektor Andrzej Justyn Lewicki, dr. fil., radca dworu, prefekt Józef Bokszezanin, kaznodzieja O. Prokop Krzywicki, Kapucyn, (który porwał słuchaczy swoją wymową i nauką); nauczyciel religii ks. Bazyl Sobkiewicz, archd. łucki, r. g., nauczyciele młodsi: języka polskiego i łacińskiego Franc. Oledzki, arytmetyki i rosyjskiego Ant. Strzelecki, geografii i francuskiego Karol Lefort, niemieckiego Karol Michalski (pomijamy nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych); nauczyciele starsi: fizyki Karol Jentz, matematyki wyższej Stefan Wyżewski, mgstr. fil., matematyki elementarnej i algebry Grzegorz Hreczyna, mgstr. fil., prawa naturalnego i ekonomii politycznej Michał Choński dr. fil., radca dworu, chemii i mineralogii Stefan Zienowicz, kand. filz. sekr. kolg., historii naturalnej Wilibald Besser, dr. med., historię i geografję Józef Uldyński, magstr. fil., prawa Józef Jaroszewicz, mgstr. fil. literatury łacińskiej Maksymilian Jakubowicz, mgst. filz. aser. kolg., literatury greckiej Michał Jurkowski, literatury rosyjskiej Jan Aleksandrowicz, historii francuskiej Hipolit Gerlach, języka angielskiego Jerzy Rose, niemieckiego języka i literatury Michał Kołpaczkiwicz, literatury polskiej Józef Korzeniowski, mechaniki i architektury Franciszek Miechowicz, bibliotekarz, razem wykładał bibliografię, Paweł Jarkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do spraw szczególnej wagi i rozpoczęli badania".

Powyższe szczegóły uzupełnia ostatni *Wilenski Wiestnik*, donosząc, iż owym domniemanym strażakiem był Jusek Trostiański, jeden z trzech braci, oddawna podejrzanych przez policję. Przy rewizji znaleziono przy nim gwizdawkę. Uniform strażacki należy do jego brata. Podczas pożaru kręcił się ustawicznie około osoby policmajstra. Drugi złoczyńca, sprawca wystrzałów, dotąd nie ujęty.

W zeznaniu swoim, policmajster Mieltenko zaznaczył, iż ujęty złoczyńca należy do specjalnej bandy, zorganizowanej umyślnie w celu zamordowania policmajstra.

Komisya dla ochrony robotników.

(Telegram.)

Bazylea, 10 września. Wczoraj zebrała się komisya, wybrana dla międzynarodowego Związku w sprawie ustawowej ochrony robotników. Obecnych jest 30 delegatów, między tymi zastępcy rządów Austrii, Belgii, Francji, Włoch, Luksemburga, Holandii i Szwajcarii.

Komisya przyjęła między innemi w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet wnioski pp. Milleranda i Berlepscha; dalej uchwaliła, by biuro Związku międzynarodowego dla ustawowej ochrony robotników uprosiło szwajcarską radę związkową o zwołanie międzynarodowej konferencji rządów. Przyjęto także wnioski co do lepszej ochrony robotników, zajętych w zakładach, szkodliwych dla zdrowia oraz szereg rezolucyj, żądających zawarcia międzynarodowego traktatu w sprawie zakazu używania białego fosforu do fabrykacji wybuchowych materiałów.

sultan wydał nade, powodując pod bron pa wie cale pospolite ruszenie.

Londyn, 10 września. Bawiący w Mo-nastyrze korespondent *Daily Mail*, podaje opis strasznych scen, jakie rozgrywały się przy zdobyciu Monastyru przez wojska tureckie. Wojsko z baszybożukami otoczyło miasto, wzniciwszy równocześnie w kilku miejscach pożar. Baszybożuki splądrowali całe miasto, napadli na mieszkańców i zabili ich przeszło 200. Do jednego z domów wpędzono wiele kobiet, a następnie dom oblano naftą i podpalono.

KRONIKA

Lwów, 10 września.

— Uroczyste żałobne nabożeń-stwa za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dziś z rana o godzinie 9 przed południem w Archikatedrach wszystkich trzech obrządków, przy współudziale reprezentantów Władz rządowych, autonomicznych i wojskowości, oraz licznej publiczności.

W Archikatedrze obrz. łac., gdzie w czarno obitem prezbiterium przed głównym ołtarzem ustawiono wśród powodzi światła wspaniałe katedrały, celebrował nabożeństwo ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu licznej duchowieństwa. Po uroczystej żałobnej Mszy św. odprawił ks. Arcybiskup Weber „Castrum doloris“ i odśpiewał pieśni żałobne.

W kościele metropolitalnym św. Jura odprawił żałobne nabożeństwo JE. ks. Metropolita Szeptycki, a w Archikatedrze ormiańskiej ks. infulat Moszoro.

— Komepdant korpusu przemyskiego generał-zbrojmistrz Galgotzy przejechał dziś rano przez Lwów, udając się na pole manewrów koło Komarna.

Równocześnie wyjechał także ze Lwowa na pole manewrów komendant korpusu lwowskiego generał-zbrojmistrz JE. Fiedler.

znicki, Jan Skubliński, najechał wczoraj w południe na placu Halickim na szeregowca 30 p. p. Franciszka Mazura, który dostawszy się pod koła wozu, doznał znaczniejszych obrażeń cielesnych. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ Samobójstwo w Łódce. Dziś o godzinie 5 rano w Łódce na stawie Kiselki przy brzegu od strony południowej odebrał sobie życie celny wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 31-letni Adolf Hausser, komisarz nadzoru kotłów parowych przy starostwie w Stanisławowie. Hausser od trzech tygodni pozostawał w leczeniu w zakładzie hydro-patycznym dr. Kowalskiego.

Po stwierdzeniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego dr. Kunzeka, odstawił komisarz III. dzielniczy zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powód samobójstwa nieznany. W pokoju, zajmowanym w zakładzie dr. Kowalskiego, przez denatę, znaleziono list, adresowany do siostry jego p. Karoliny Hausser, który wysłano natychmiast pocztą.

△ Zbrodniczy napad. Na przechodzącego wczoraj po godzinie 10 wieczorem ulicą Żółkiewską zecera Ignacego Gusztwę napadło u wylotu ulicy Kąpielowej trzech jakichś drabów, żądając papierosów. Gdy Gusztwa żądaniu temu odmówił, jeden z napastników uderzył go w twarz, drugi zaś ugodził go nożem w pierś w okolicę serca, poczem wszyscy znikli w ciemnościach nocy. Gusztwa dowlókl się jeszcze do stacyi kolejowej Podzamcze, gdzie padł już bezprzytomny, wycieńczony wpływem krwi.

Przechodnie, widząc rannego, wezwali pogotowie stacyi ratunkowej, które po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

Rana zadana, jakkolwiek jest ciężka, nie grozi jednak utratą życia.

Policya śledzi sprawców zbrodniczego napadu.

△ Znaczna kradzież. P. Ch. Kanerowej, żonie kupca ze Stanisławowa, skradziono wczoraj w jednym z pokoi gościnnych hotelu „narodowego“ złotą broszkę wartości 500 koron.

Ogółem rozesłano 2620 książek, wartości 2062 K.

— Z Krakowa nam telefonują: Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub hrabianki Izabelli Wodzickiej, córki Stanisława i Maryi z Czarnomskich, z Augustem hr. Krasieckim, właścicielem Liska, synem Ignacego i Elżbiety z hr. Zamoy-skich. Ślubu udzielił ks. kanonik Komorowski z Przeworska, krewny pana młodego. Zjazd spokrewnionych rodzin bardzo liczny.

W kancelaryi adwokata Szalaya podpisano dziś kontrakty kupna i sprzedaży tutejszego browaru braci Johnów przez Jana Göta-Okocimskiego za kwotę 1,000.000 K. Cena browaru wynosi 800.000 K., wewnętrznych urządzeń 200.000 K. Nabywca będzie dalej prowadził browar. Jako konkurencji w nabyciu browaru stawały firmy niemieckie.

— Samobójstwo w szpitalu. Z Krakowa donoszą: Na strychu pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza odebrała sobie wczoraj rano życie przez powieszenie pozostająca tam w leczeniu niejaka Anna Norasowa, z zawodu pracznia. Powód samobójstwa nieznany.

— Polska szkoła ludowa w Cieszynie. Szląska Rada szkolna krajowa pozwoliła na rozszerzenie 4-klasowej polskiej szkoły ludowej w Cieszynie na 5-klasową i zatwierdziła do szkoły tej nowego nauczyciela p. Bernarda Kotulę.

— Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Nowym Sączu 24-letnią dziewczynę wiejską z Obidzy pod Starym Sączem, Zofię Wyrostkową, która chcąc się pozbyć swego kilkunastoletniego nieślubnego dziecka, utopiła je w Popradzie.

— Morderstwo dla rabunku. Na drodze leśnej między Ogulinem a Jaderowacem w Gorycy, zastrzelili w tych dniach jacyś rabusie przyjeżdżającego na wózku dyrektora tartaku Adolfa Schlesingera, tegoż woźnicę i dwóch pastuszków, pasących opodal bydło 6 i 9-letniego, którzy byli świadkami morderstwa. Po dokonaniu mordu, zrabowali rabusie z wózka 15.000 K., jakie Schlesinger wioził ze sobą.

2)

Eustachy Antoni Heleniusz Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Ciąg dalszy).

Potem niewielkie nastąpiły zmiany w składzie pedagogicznym; pomiędzy nowymi profesorami (cf. Kalendarzyk wileński na rok 1828) są: Ks. Jan Kulikowski, mag. teol., nauczyciel religii, fizyki Ignacy Abłamowicz, mgstr. fil., prawa rzymskiego i cywilnego krajowego Aleksander Mickiewicz, mag. o. p., adjunkt przy prof. hist. naturalnej Antoni Andrzejowski, języka angielskiego; Tomasz Urbański i inni.

Marszałek żytomierski umieścił syna, przyjętego do klasy II, u profesora Bessera, znakomitego uczonego i zacnego człowieka. Młodzieniec uczył się łatwo, chętnie, bo od początku ukochał pracę, nauki i czynienie zadość swoim obowiązkom. W roku 1828 ukończył on cztery pierwsze klasy i na egzaminie publicznym otrzymał t. z. premium, razem z Marcelem Krasickim, Adolfem Sągajką, a jednocześnie odznaczeni byli listami pochwalnymi, w tej klasie samej: Bruno Buszezyński, Józef Brodowicz i Władysław Petré (cf. Kur. litw. 1828 nr. 95). Potem wstąpił on na kurs pierwszy i znowu równie gorliwie się uczył i dobrze sprawował, co było nagrodzone znowu pochwałą, którą przyznano także kolegom jego: Arkadyuszowi Hiecke, Marcelemu Krasickiemu, Władysławowi Kożuchowskiemu, Władysławowi Petré, Włodzimierzowi Swiejkowskiemu, Mikołajowi Woło-

szyńskiemu, a listy na tym kursie pochwalne dano: Józefowi Brodowiczowi, Brunonowi Buszezyńskiemu, ks. Norbertowi Daniłowiczowi, Karolowi Cybulskiemu, Oktawiuszowi Lenkiewiczowi, Jakóbowi Lewensonowi, Karolowi Puczkowskiemu, Adolfowi Sągajle, Antoniemu Zeclawowi, Aleksandrowi Werminskiemu, ks. Polikarpowi Zawaliezowi i Janowi Zrzódłowskiemu (cf. Kur. litw. 1829 nr. 96 dodatek). Na drugim roku pierwszego kursu zaszczycono Iwanowskiego srebrnym medalem razem z Cyprianem Modzelewskim (w swoich wspomnieniach nazywa go Heleniusz, nie wiem dlaczego, Mogilnickim), a accessit jednocześnie w tym roku otrzymali: Józef Rzyśczewski, Faustyn Czarnecki i pochwały przedmedalowe: Aleksander Przeździecki, Leon Rzyśczewski (cf. Kuryer litewski 1830 nr. 92).

Na tem studia Eustachego Iwanowskiego w Krzemieńcu się zakończyły, bo następnie liceum zostało zamknięte i Heleniusz, zapewne, jest ostatnim z dzielnej plejady Krzemieńczanów.

Ognisko więc oświaty, którego ożywcze, zbawienne promienie rozechodziły się daleko i pielęgnowały wiarę św., nauki, mowę czystą, dawne tradycje, brutalnie zgaszono; sławny zakład, stworzony przez Czackiego, co wychował nam całe pokolenia dzielnych mężów, umiających cenić przeszłość, ludzi z poświęceniem, stałym charakterem, przestał istnieć, zamarł; wspaniała świątynia jeszcze po-jezuicka, gdzie się studenci modlili, a wy-mowni kapłani głosili gorliwie słowo Boże, zasady katolicyzmu, służy teraz na użytek innej wiary; w gmachach dawnych licealnych, w których się kupiła nasza łaknąca wiedzy młodzież, dziś się rozlegają, na urągowisko nasze, wykrzykniki uwłaczające naszej przeszłości, naszym instytucjom, naszej cześci, nam samym....

Następnie cheiwy nauki 17-letni mło-

dzieniec powziął zamiar sam się kształcić, czytając, wertując to wszystko, co się mu wydawało godnem tego; może bez wyboru i porządku, ale zacna natura i poczciwe instynkty nie sprowadziły go z drogi prawdy i moralności, a przeciwnie, po chwilowem wahanu się, opancerzyły go już wiedzą gruntowną i trwałą, przy pomocy których wyrobił sobie jasne pojęcie o wierze, prawdziwym patriotyzmie i tego się już święcie trzymał przez całe swoje życie.

Po powrocie do domu zaprawiał się młody Krzemieńczanin do życia publicznego i posług obywatelskich, zawsze jeszcze pod okiem ojca. Od roku 1833 gospodarował przysłał nasz historyograf we własnej przez ojca kupionej wiosce w Taraszczańskim, udzielając się przytem sąsiedztwu i nie stroniąc od pomocy potrzebującym, lecz dopiero po śmierci p. Dezyderego († 1844) datuje się bardziej samodzielna Eustachego działalność: zwiedził kraj prawie cały wszcz i wzdłuż we wszystkich kierunkach, objechał wszystkie niemal zakątki, nie pominął żadnej miejscowości, mającej historyczne znaczenie; wszelkie ruiny dawnych zamków i każdy prawie pomnik przeszłości oglądał, uczył swoją miłością; oprócz tego zwiedzał z lubością biblioteki, archiwa dawne, zbiory naukowe, aby to wszystko wyzyskać dla mających powstać swoich prac historycznych. Następnie wyruszył i za granicę, gnany chęcią wiedzy i obaczenia tego, czegośmy u siebie jeszcze nie mieli, dla poznania tego, co na to zasługiwało; gorąca zaś wiara i żarliwa chęć modlitwy na cudownych miejscach, skierowały go ku Palestynie, do Lourdes, do Composteli, Einsideln, nie mówiąc już o Wiecznem Mieście, które znał dobrze i parę razy odwiedzał. Wszystkie te zwiedzania i podróże zawsze przynosiły korzyść dla umysłu i serca, wzbogacały wiedzę jego, z czego potem ziomkowie mieli pożytek.

W roku 1859 umarła naszego Krzemieńczanina matka, powiększywszy znacznie majątek, na którym miała dożywocie. Syn czule kochał matkę i gorzkimi łzami zgon jej opłakał, a do śmierci z rozrzewnieniem o niej wspominał, czcąc i miłością, pamięć jej otaczając zawsze.

Teraz stał się Eustachy Iwanowski panem bardzo znacznego majątku, doskonale zagospodarowanego, bez grosza długu. Posiadłości te były następujące: Chałaimgródek (powiat berdyczowski), miejscowość starożytna, znana już w XIV. w., miała ona wielu posiadaczy, wreszcie przeszła do Iwanowskich, obszar dworski ma z górą sto włók ziemi, jest tam filia parafialnego kościoła w Białopolu, dwór porządny, zbiór w nim piękny obrazów zasłużonych w kraju mężów i krewnych, ładny ogród; Czarnorudka, w tym samym powiecie o milę od Chałaimgródka, duża wieś, mająca stację kolei żelaznej pomiędzy Koziatynem i Kijowem, niegdyś, razem z Chałaimgródkiem, należała do posiadłości Lubomirskich; Lebedyńce o półtora mili od Chałaimgródka, wchodzące kiedyś w skład dóbr Lubomirskich; Dzwiniaczka, niedaleko od Czarnorudki, w powiecie taraszczańskim; Nenadycha, przy bezimiennym dopływie Mołoczny o trzy czwartej mili od znanego miasteczka Piatyhor i w parafii piatyhorskiej, wieś tę marszałek żytomierski kupił dla syna od Sarneckich, jest tu także niemały dwór, dobrze urządzone, duży ogród i porządne zabudowania dworskie, nieboszczyk tu chętnie w jesieni przesiadywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do Lwowa, dyrektor kolei państwowych, radca Dworu p. Wierzbicki w towarzystwie szefów: departamentu ruchu Gassnera, departamentu konserwacji dróg starszego inspektora p. Bartmańskiego i departamentu wozowo-maszynowego inspektora Müllera. Pociąg do Lwowa prowadzić będzie radca Dworu Wierzbicki. Na maszynie jechać będą obok maszynisty pp. Bartmański i Müller.

W spisie deputacji, jakie Najj. Pan podczas Swego pobytu we Lwowie przyjmować będzie, znajduje się także deputacja bukowskińskiego Wydziału krajowego, która pod przewodnictwem Marszałka krajowego p. Lupula, wyjedź za sobotę do Lwowa, celem wyrażenia Monarsze hołdu imieniem kraju. Z grona posłów stronnictwa orm. polskiego bierze udział w deputacji hołdowniejszej członek Wydziału krajowego i poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy p. Zacharyasz Bohosiewicz.

Dyrekcya szkół średnich we Lwowie, gimnazjów i szkół realnych, podają do wiadomości, iż także młodzież klas niższych, dla której naukę odroczone do dnia 14 b. m., weźmie w niedzielę udział w przyjęciu Najj. Pana. W tym celu uczniowie katolicy pójdą sami wcześniej na Mszę św., gdzie im będzie najbliżej, a po godz. 8 zbiorą się uczniowie wszystkich wyznań w budynkach swych szkolnych, skąd wraz z profesorami udadzą się na wskazane im przez komitet miejsce, celem utworzenia szpaleru.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego zaprasza członków swych, by się zbrali o pół do 8 rano w gmachu ratuszowym, celem wzięcia udziału w przyjęciu i powitaniu Najj. Pana. Pożądane są stroje narodowe.

Z kolei, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos radny Dzikowski i imieniem sekcji wojskowej, po krótkim umotywowaniu, postawił następujący wniosek:

„Rada m. Lwowa uchwala wnieść petycję do Rządu o cofnięcie rozporządzenia Ministerstwa wojny, na mocy którego mają być zatrzymani żołnierze III. klasy wieku po za 1 października.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał jedynie głos radny Hudec i postawił odmienną rezolucję, protestującą w ostrych słowach przeciw wyżej wymienionemu rozporządzeniu ministerjalnemu.

W głosowaniu uchwalono wniosek sekcji wojskowej, odrzucając olbrzymią większością głosów odmienną rezolucję radnego Hudeca.

Po uchwaleniu zasiłku w kwocie 100 koron na pogorzelców gminy Demecza obok Zabłotowa, zawiadomił prezydent dr. Godzimir Małachowski Radę, że stan obecny szkarlatyny we Lwowie, dzięki zarządzeniom fizykatu, uważać należy za normalny, w skutek czego na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono zamknąć barak epidemiczny.

W sprawie ankiety drożyznianej zabrał następnie głos radny Jonasz, domagając się, by członkowie tej ankiety raźniej wzięli się do dalszej pracy.

Radny Czarniecki postawił z kolei wniosek do regulaminowego traktowania o zaprowadzenie we Lwowie czasu średnio-europejskiego.

Z porządku dziennego udzieliła Rada stypendyów po 120 koron rocznie z fundacji ś. p. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego, utworzonej ku uczczeniu pamięci pobytu Najj. Pana we Lwowie w r. 1880 następującym uczniom rzemieślniczym: Edwardowi Dydkowi, uczniowi krawieckiemu i Maryanowi Mogilnickiemu, uczniowi bronzownicemu; Maryanowi Boberowi, uczniowi blacharskiemu; Alfredowi Schacharowi, uczniowi ślu-

wu nie jest takim „pantoflarzem“ jakby się zrazu zdawało; on jest raczej w małżeństwie dyplomata, zręcznym, umie zażegnawać burzę, pozwala pięknej małżonce zaznaczać dobitnie swą wolę lecz manewruje tak, by jego wola zwyciężyła na końcu. Czyni to wszystko spokojnie, świadomie i zawsze z dobrym humorem, który pociąga i zjednywa widza. Przyznać też trzeba, że postać tę odtworzył znakomicie p. Feldman, czyniąc ją niezmiernie sympatyczną i typową charakterystycznym chrząkaniem, którem za ceny La Baudière maskuje swoje zakłopotanie w obec energicznych wybuchów żony i zyskuje czas na odpowiedź. — I p. Andrzej Jossan zaczyna się nam przedstawiać plastyczniej i barwniej, odkąd w grę wchodzi jego szlachetne, a pełne siły uczucie dla nieszczęśliwej Teresy de Rive, która jest typem niewieściego wdzięku i dobroci. Złamana przez męża, który nie kochał jej, zdradzał ją haniebnie i zrujnował, wyniosła ona z tego pogromu duszę nieskalaną i serce do miłości zdolne, a pełne szlachetnych popędów. Andrzej nabywając za wysoką cenę jej posiadłość, zamek Sauvetterre, ocala ją od nędzy, a energią swoją, charakterem zrównoważonym, silnym, męskim, zdobywa jej uczucie, które odtąd opromieni jej sierocą dola. Idealną postać Teresy z prawdziwym wdziękiem, serdecznym ciepłem i artystyczną miarą oddała pani Bednarzewska; w grze jej była przedziwna szczerść uczucia, które przenikało widza. Do podniesienia uroku przyczyniły się też nie mało pełne smaku, wytworne toalety artystki. — Pan Adwentowicz w roli Andrzeja złożył ponowny dowód, że jest sumiennym, pracowitym artystą; rolę swą obmyślił starannie w szczegółach, a wykonał w całości z talentem. Silny, męski charakter Jossana wyszedł też w całej pełni, zwłaszcza w scenie z p. de Rive, w której spokój i energia Andrzeja odnoszą zwycięstwo. Małżonek pani Teresy zjawia się w czas, aby na pogodnie dotychczas tło sztuki rzucić cień przewrotnej złości. Gastona de Rive sprowadza

z asinchem bardzo łagodnym ale też i bardzo pogardliwym, ściskając dłoń p. de Rive, mówi: „Komu też dzisiaj ręki się nie podaje?!“

Sztuka ta była w całości odegrana wybornie a wystawiona z niezmierną starannością. Wnętrze zamku Sauvetterre było iście wspaniałe. O grze niemal wszystkich artystów wspomniałem już powyżej, tu dodać jeszcze winienem, że rolę pani de la Baudière wykonała doskonale pani Rotterowa, a do udatnej całości przyczynili się niemało grą swoją pp. Węgrzynowie w rolach pp. de Morennes.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Północna Cesarza Ferdynanda miała w tym roku po koniec sierpnia dochód o 1½ miliona koron większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Mianowicie zwiększył się dochód z transportu towarów o 1,200.000, a dochód z ruchu osobowego o 300.000 koron, pomimo, że liczba podróży zmniejszyła się w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 2,221.084 na 7,184.534 osób. Wszelako zaprowadzone od Nowego roku podwyższenie taryfy na kolei Północnej nie tylko powetowało w zupełności ten ubytek podróży, ale przyniosło jeszcze tak pokaźne powiększenie dochodów. Zmniejszenie się liczby przewiezionych podróży ma swe źródło w podrożeniu ceny jazdy skutkiem podatku od biletów kolejowych. Zmniejszyła się zwłaszcza liczba podróży, jadących na krótkie dystanse.

Wiedeń, 11 września. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287.—, Austr. zakł. kr. z obl.

Eustachy Antoni Heleniusz Łódzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Ciąg dalszy).

Gdy Eustachy Iwanowski zaczął sam gospodarować, były to czasy jeszcze pańszczyźniane; lecz dziedzic odznaczał się dobrocią i ogłębnością dla swoich poddanych, wchodząc w ich potrzeby, a po uwłaszczeniu włóścian t. zw. czynszowej szlachcie, bez różnicy wyznania, w Chałaimgródku i Czarnorudce podarował, *proprio motu*, ziemię na własność, w skutek czego znakomicie przyczynił się do ich dobrobytu.

Mając teraz więcej środków, ś. p. Iwanowski jeszcze więcej świadczył biednym i potrzebującym, a nadto był szczodry dla różnych instytucyj naukowych, pomagał niezamierzonym literatom (Aleksander Groza umarł w jego domu), a o potrzebach kościołów, szczególnie ubogich, pamiętał zawsze i chętnie spieszył z pomocą i datkiem.

Lecz nietylko zasługi położył ostatni Krzemienieczanin pomagając tym, którzy pracowali umysłowo w zawodzie literackim i naukowym, — rozwijał on własną działalność w tym kierunku z wielką bardzo gorliwością.

W Polsce po upadku niepodległości, kiedy ustała działalność władz narodowych, zanikło życie publiczne, polityczne, a szkołom nadano kierunek antynarodowy; literatura zajęła stanowisko naczelne, stawszy się życia narodowego strażnicą, organem narodowym i zaczęła wywierać wpływ na społeczeństwo niezaprzeczone; z biegiem czasu jednakże nastąpiło w literaturze rozdwojenie,

różność zasad i pojęć w rzeczach najżywniejszych, bo dotyczących się wiary i uczuć patryotycznych; powstała prawowierność religijna bez uczuć patryotycznych albo patryotyzm nieprzyjazny dla katolicyzmu; w płodach literackich uformowała się walka, przechodząca we wzajemne potępienie, a niewiele było i jest takich pisarzy, którzyby łączyli w swoich pracach miłość Ojczyzny z przywiązaniem do Kościoła; Heleniusz jednakże w swoich pismach był gorącym patriotą i wiernym synem Kościoła; to też jego największa zasługa na tem polega! Jednocześnie w swoich dziełach uczucia patryotyczne z przywiązaniem do Kościoła, wolnym jest od walk stronnicych i zachowuje swoją niezależność, błogi spokój ducha, wzniosłe pojmowanie przeszłości, w której trafiać zawsze wyszukiwał dodatnie strony, godne naśladowania, ku czemu ustawicznie, gorliwie i wymownie pobudzał i zachęcał.

Miłość Ojczyzny, wiara gorąca, we wszystkim bezwzględna prawda, w niczem przesady ani goryczy, wyrozumiałość — oto są cechy twórczości Heleniusza. Z lubością zawsze mówi o poświęceniu się dla Ojczyzny, o wygnaniach syberyjskich, o legionach, emigracji; wynosi zasługi Adama Czartoryskiego, Czackiego; z zamiłowaniem artystycznym szkicuje obrazy świętych i świątobliwych Polaków; z zachwytem mówi o miejscach cudownych w Polsce, o dawnej pobożności Polaków do Matki Boskiej, Królowej Korony polskiej, o klasztorach, zakonach, zwłaszcza Jezuitach, których wysoce cenił, bardzo obszernie o Bazylianach i Unii, której historię kreśli; szczegółowo rozwodzi się o biskupie Załuskim, ich biblioteczki, zasługach; a gdy myślą sięgnie w przeszłość dziejową, dawniejszą, stoją w jego wyobraźni żywo owi sławni hetmani, dzielni wojewodowie, kasztelanowie, różni dygnitarze Rzeczypospolitej, więc opowiada wymownie ich czyny bohaterские, zwycięstwa, uwielbia prawdość charakteru, zacność, poświęcanie się dla Ojczy-

zny; uszczęśliwiony, rozpromieniony dawną chwałą Polski, kreśli malowniczo, z wdziękiem dawne i dawniejsze czasy nasze ku nauce i zbudowaniu młodszych pokoleń... I tak lat 50 pracował na tej niwie literackiej, wytrwale gromadząc różne wspomnienia z przeszłości, chroniąc od zagłady tradycję z dawnych lepszych czasów. W tych wspomnieniach, mnóstwo jest historycznych szczegółów, ciekawych faktów, których zachowanie jemu tylko zawdzięczać możemy; umiał on doskonale dostrzegać dobre strony w życiu dawnych pokoleń i z przyjemnością je opisywał ku nauce młodszych, rozsądnie to wszystko komentując; ale i ujemne strony naszego organizmu społecznego nie wymykały się z pod jego baczności — ostrzegał przed niemi, wykazując zgubne następstwa.

Rozległe miał Heleniusz stosunki, bardzo dużo znajomości na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, które znał doskonale i opisał niejednokrotnie; pamięć mu dopisywała zwykle dobrze i sięgał nią i w dawniejsze czasy, to też w jego barwnych opisach znajdujemy niemało rzeczy niezmiernie interesujących. Przyszły historyk tych prowincyj nie będzie się mógł obejść bez dzieł Iwanowskiego, prawdziwej skarbnicy, dotyczącej się przeszłości tych prowincyj w XIX. wieku.

Pierwsza drukowana praca Heleniusza wyszła w Paryżu p. t. „Matka Boska na Jasnej Górze Częstochowskiej, Królowa Korony Polskiej“ (jestto pamiątka z pielgrzymki, odbytej w r. 1848).

Potem nastąpiła historyczna wiadomość o Bazylianach w Humaniu, wydrukowana w dodatku miesięcznym do *Czasu* z r. 1857, tom VIII.

We trzy lata później w Poznaniu (1860 r.) wydał on „Kilka rysów i pamiątek“, in 8°, str. 513; mamy tu cenne rzeczy o dawnej Ukrainie, opis Łatyczowa, Rózanego Stoku, Mazowsza, Pomorza, Ziemi Dobrzyńskiej, wiadomości o redempcyach Trynitarzy

polskich, o Jezuitach w XVII w., wspomnienia o Janie Nepomucenie Chojeckim, Szczęsnym Czackim, o Józefie Załuskim, biskupie kijowskim, o Korsakach i wiele jeszcze interesujących rzeczy.

Czwarte dzieło Heleniusza, drukowane także w Paryżu w 1861 roku i zatytułowane „Wspomnienia narodowe“, in 8° str. X. + 559. Są w niem ciekawe szczegóły o Unii w Polsce (od str. 1—196), o Szczęsnym Potockim, Andrzeju Dubrawskim, Adamie Sieniawskim, o niewoli konfederatów barskich, niezmiernie zajmująca wędrówka po rozlicznych miejscach Polski i Litwy w 1857 roku odbyta (411—533), pouczająca kronika syberyjska (367—411) i jeszcze różne artykuły poważnej treści.

W sześć lat potem w Krakowie (1867 roku) wyszły jego Listy z kraju i zagranicy, pisane w 1863 i 1864 roku, w których znajdujemy mnóstwo ważnych szczegółów, doniosłych faktów z tych właśnie lat, kiedy to u nas w kraju wszystko wrzało i dokonywały się przeróżne zmiany.

W Krakowie także odbito dzieło większych już rozmiarów, w dwóch tomach, w 1873 roku „Rozmowy o Koronie Polskiej“, in 8°, str. 723 i 581; tu znowu o Unii (137—272) obszerny artykuł, z uczuciem skreślona praca o wpływach św. Pańskich na społeczność polską (39—134), o cudownym obrazie M. B. w Poczajowie i Myślenicach, śliczny opis znakomitszych miejscowości na Wołyniu, Podolu i Ukrainie (321—723); a w drugim tomie: nieszczęścia i zamieszki na Wołyniu i Ukrainie (7—77), niektóre fakty z czasów Konfederacji barskiej (79—132), wiadomości o wojsku polskim, sejmikach i różne szczegóły dodatkowe do rozdziałów poprzednich, w których jest bardzo dużo ciekawych, nieznanych rzeczy, listów współczesnych (początek XIX. w.) etc.

(Dokończenie nastąpi).

go orderu narodowego za zasługi cywilne.

go z Mielnicy do Tarnopola, dr. Michała Koniuszeckiego z Rymanowa do Sam-

lwowskiego wyższego sądu krajowego dla Stryja, Jana Pierackiego w Samborze

watnego docenta, dr. Maksymiliana Rutkowskiego.

36)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ I JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XI.

(Ciąg dalszy).

Dla mnie w tym roku nie kleją się eklogi. Nawet echa zaczarowanych Krasowiec nie przylegają do mnie idyllą, uderzają się o ogromny zator rozbieżności dusz naszych i rozbijają się po drodze w pył złoty...

Ty, kuzynko, masz dobre serce, więc może zatruwiesz się tym smutnym losem słonecznego echa, bo może jedyną przyczyną tego, że je ku mnie wysyłasz, jest altruistyczna i wielce cnotliwa chęć udzielenia mi antidotum przeciw trującym psiankom. Otóż dodać spieszę, że jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, to niebezpieczeństwo raz na zawsze zażegnane. Otaczają mnie czarodziejskie psianki różnych kształtów i kolorów. Wyznam szczerze, że jadąc tu na villegiaturę, miałem potroszę zamiar upoić się ich nektarem, który nazwałś jadowitym. Jednak, mimo jaknajlepszych warunków, coś mi się popsło w moich rachunkach i — niema eklogi.

Otruć mnie chciała pocziwa opiekunka, pani Idalia, znajdująca się w tej chwili już w Biarritz. Taki przynajmniej obrót brała

ostatnia rozmowa nasza, nadehmurna, toczona na wysokościach świata. Urządzaliśmy wspólną wycieczkę na Schinige Platte, aby z jej szczytu oglądać wschód słońca i odbyć z hotelu przechadzkę na poszczególne cyple. Wieczorem towarzystwo nasze pozostało na hotelowej tarasie, ja zaś, chcąc swobodniej skorzystać z czerwonych fajerwerków zachodu na obłoczym niebie, wolałem przejść nową, prawie równą drogą ku Oberberghorn; a ponieważ wieczór był ciepły i zupełnie spokojny, ścieżka wygodna i szeroka, więc przyłączyła się do mnie pani Idalia. Wtedy to dowiedziałem się, że nie jestem podobny do reszty panów, że wydaję się jej jakiś znękan, czy znudzony i niezadowolony, że z całego serca pragnęła-by, abym się rozerwał i że trudno jej rozmawiać ze mną otwarcie, gdyż majestat mojej wielkości po prostu ją onieśmiela. Rozmowa rozpoczęta w ten sposób obiecywała stać się zajmującą i mogłaby mnie była istotnie zajmować, gdybym właśnie do reszty panów był podobnym. Bo krewna nasza, oparta o moje ramię, zrecznie wymijając rozrzucone na drodze kamyczki, i schylając się kiedy niekiedy po skromne przydrożne kwiatki alpejskie, jeła powtarzać pochwały, oddawane mi przez ową parę aksamitnych oczu, z którymi jeździłem do Lauterbrunnen. A potem zachwycała się niesłychaną wytwornością ich właścicielki i niesłychaną, lecz ukrywaną, głębią jej ducha, polegającą głównie na tem, że i ona również z villegiatury zadowolona nie jest.

I pytała mnie pani Idalia, czy interesuje mnie którakolwiek z pań świeżo przybyłych? Musisz zaś wiedzieć, kuzynko, że w otoczeniu mojem nie tylko jedna para oczu jest piękną. Otrzymałszy w ostatnim tygodniu różne uroczę przybytki. Na wzmiankę zasługują w pierwszej linii dwie doskonale urodzone Paryżanki, dobrze znajome Idalii z

Trouville; starsza siostra zameżna, ustylizowana na genre cocotte, ma na puszystych włosach farbę jaskrawo żółtą, brwi zaprawione bronzem, pośrednim między tuszem Van Dyka, a płynną miedzią, i rysy twarzy nadzwyczaj dowcipne, graniczące niemal z zuchwałą gaminadą; młodsza zaś, panna, świetnie kontrastuje archaizmem w liniach tualety i w opuszczeniu gładkich włosów na skronie à la Cléo de Mérode. O tych to damach opowiadała mi pani Idalia z właściwą sobie żywością wiele interesujących szczegółów, chociaż nie ulega kwestyi, że przedewszystkiem była rzecznikami aksamitnych oczu.

Rozmawialiśmy w ten sposób, idąc ważkim grzebieniem górskim, usuwającym się w obu kierunkach stromemi zboczami. Po lewej stronie wzrok nasz znajdował oparcie dopiero na dnie krajobrazu, leżącego o kilka tysięcy stóp niżej pod nami. Majaczyło tam w mgłach wieczornych Interlaken, a przez poblaski słoneczny i pęki nisko zawieszonych chmur spoglądały ku nam dwa modre jeziora, jak dwie świetne tafle lazurytu wprawione w płowy teren zielenią pokrytych kamienisk.

W tejże stronie paliło się niebo krwistą poźłotą zachodu i grało eterycznym kalejdoskopem obłoków, roztrącanych cicho przez drżącą promienistość słońca. I podczas, gdy odległe niziny pogłębiały się coraz bardziej w cieniach, rzucała się cała ta promienistość linią poziomą na nasze skalne, dumne wierzchołki, czyniąc z nas dwie ruchome arabeski, ciemno odkreślone na kapryśnych konturach góry i na tle rozwidnionego już nad głowami naszymi błękitu.

Po prawej stronie kładliśmy długie cienie na murawę, opadającą ku południowi w kształt owalnej kotliny, skąd płynęła głośna i jednostajna muzyka trzód gotowych do odwrotu.

Stopniowo zbliżyła się tarcza słoneczna do łańcucha gór, za Tuńskim jeziorem rozciągniętych, i położyła się na dekoracji ziemskiej w sposób taki, że choć cudzoziemski, znalazł-by z pewnością twoje uznanie, gdybyś była przechadzała się z nami wzdłuż owej przełęczy; a ja nie kuszę się nawet o bliższe odtworzenie orgii barw i światła, która wnet potem z upadku słońca poza dekorację wynikła. Pani Idalia, przerywała rozmowę naszą częstymi wykrzyknikami podziwu i żałowała nieskończenie, że Oreada z czarnymi oczyma nie zapuściła się z nami w ten świat romantyczny.

Wielką radość sprawiło jej także spotkanie nasze ze stadkiem kóz, powracających od szafasu na nocleg tą samą drożyną. Kosmate kozły szły buńczucznie na czele, a za nimi tłoczyły się bezładnie samice, wyciągając ku nam wysmukłe, czarne i różowe pyszczki. Wtenczas i my zawróciliśmy również i szliśmy czas jakiś w towarzystwie ruchliwego stadka, które, zatrzymując się przy ponętniejszych ziołach, potracając się wzajemnie i roztaczając woń ostrą, zdążyło z lekkim tupotem rącić przed nami.

Wszystko to razem, śniady zmrok u stóp naszych położony przez niebo, grzebięń kamienisty, od pocałunków sennego Heliosa rumiany, ostre wyziewy kóz, zmieszane z kwintnym zapachem ylangu, który owiewał mnie za każdym szelestem sukni opartej o ramię moje kobiety, wreszcie sama treść rozmowy naszej, wszystko to składało się na jeden nastrój i przywiodło mi na pamięć słowa twoje o paragrafie życia „on i ona”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Eustachy Antoni Heleniusz Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie).

Potem nastąpiły „Wspomnienia lat minionych“, Kraków, 1876, dwa tomy, in 8°, str. 601 i 717; tu znajdujemy rozprawy, pomiędzy innemi, o ucisku Kościoła po rozbiore kraju, o łożach masonskich, wspomnienie o Antonim Pawszy, Feliksie Chartęskim, Henryku Niemieryczu, o Czackich; wiadomości o Akademii połockiej, kongregacji cystersko-kartusko-benedyktynskiej na Litwie, rysy, wizerunki niektórych znakomitszych osób w pierwszej XIX. w. połowie i t. d., a w drugim tomie: o Tomaszu Zanie, Grozach, Dyonizie Poniatowskiej, o Andrzeju Towiańskim, Zarębie, poruczniku kawalerii narodowej, o różnych szczegółach wewnętrznego życia (na Wołyniu, Podolu i Ukrainie), wygnaniu syberyjskiem, pamiętnikach Stanisława Augusta, o związku Konarskiego etc., etc. W tym samym roku w Krakowie wydano: „Pielgrzymka do Ziemi świętej, odbyta w 1863 roku z dodaniem różnych o Palestynie szczegółów.“

Dziewiąte dzieło nosi tytuł „Pamiętki polskie z różnych czasów“, Kraków, 1882, dwa tomy in 8°, str. 580 i 698; w pierwszym tomie wiadomość o starożytnych konstytucjach polskich, o przywilejach i atrybucjach biskupów polskich, dygnitarzach ze stanu rycerskiego, nakoniec różne kurendy

z dawnych aktów żytomierskich i kijowskich; a w drugim (pomiędzy innemi) wiadomość o Jezuitach prowincji litewskiej, pamiętnik ks. Stanisława Szantyra (bardzo ciekawy), o ludziach niezwykłych z ostatnich czasów Rzeczypospolitej, kilka szczegółów o Winnicy, Mohylowie podolskim, jowialistach i żartownisiach, o Spirydynie Ostaszewskim, głośniejszych Żytomierzanach, kontraktach dubieńskich i t. p.

Dziesiąte — „Wizerunek Rzeczypospolitej polskiej“, Kraków, 1891, dwa tomy in 8° stron. 485 i 419, jestto opis urzędzeń wszelkich w dawnej Polsce, stanów, porządków, ale, niestety, polegający na dawnych materiałach, bez uwzględnienia nowszych zdobyczy na tem polu....

Następnie zjawily się „Wspomnienia polskich czasów dawniejszych i późniejszych“, Kraków, 1844 r., dwa tomy, w ósemce, str. 461 i 433, bardzo bogatej treści: zakony w Rzeczypospolitej, męczennicy, święci i błogosławieni; znakomici Jezuici, świątobliwe niewiasty; pamiętnik O. Jonasza Sołtanowskiego i O. Eliasza Andruszkiewicza z zakonu św. Bazylego, dawna dyecezya kijowska, księga klasztoru OO. Kapucynów w Winnicy, notatki ks. Jakobielskiego, wspomnienie o Michale Czajkowskim, Wacławie Rzewuskim, wygnańcach z r. 1848, prywatne Ukrainy dzieje, etc.

„Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione“, Kraków, 1900; pierwszego wydania niema w handlu księgarskim.

W rok potem wydał sędziwy autor nowe wydanie pierwszego tomu „Listków“, dodawszy do niego jeszcze dwa tomy i to już była jego ostatnia praca; tom I. str. 333, II. 190, III. 255 (ten ostatni opuścił prasę w 1902 r., wszystkie w Krakowie). W pierwszym tomie opowiada Heleniusz o osobach,

z którymi łączyły go bliższe stosunki, o osobach, zajmujących wyższe stanowiska, opisuje wybory w Żytomierzu w 1808 r. Tetyjowszczyznę, niewiasty staropolskie i współczesne, potrąca o rozwody, kreśli dzieje rodziny Iwanowskich i wielu innych znaczniejszych rodzin na Ukrainie; w drugim znajdujemy znakomitą ocenę pamiętników T. Bobrowskiego z uwagami i poprawkami, wspomnienie o lekarzu Karolu Kaczkowskim, Marszyckich, Czartoryskich, Stempkowskim, wojewódzie kijowskim, brygadyerze Józefie Kopciu, O. Marku, słynnym Karmelicie; w trzecim — ostatni sejmik żytomierski dnia 25 lutego 1792 r., różne artykuły autobiograficznej treści, przyczynki do życiorysu Kajetana Kraszewskiego i jego rodziny, wiadomości o Krzemieńcu, Łucku, Turzysku, Bogumile z Chojeckich 1-voto Tyszkiewiczowej, 2-voto Abramowiczowej i wiele jeszcze innych rzeczy i wspomnień.

Niestety, sędziwego autora, zacnego Heleniusza już niema pomiędzy nami!

W zmarłym ustąpiła znowu z widowni naszej jedna z tych czeigodnych, sympatycznych postaci, bez których widoku, bez których towarzystwa żyć będzie nam smutno i obojętne; zrosł się on tak nierozzerwalnie, serdecznie z naszym społeczeństwem, wżył się tak szczerze w jego stosunki, iż żal nam będzie długo owego 90-letniego już starca, który mimo sędziwego wieku, mimo osłabionego ostatnimi czasami bardzo zdrowia, znajdował sobie zawsze szlachetne zatrudnienia i obowiązki, byle nie spocząć, byle służyć społeczeństwu w zakresie, w jakim jego niknące pozwalały siły. Nie było w nim ani wyniosłości, ani dumy, ani próżności; był to szlachetny typ dawnego szlachcica, pełnego wyższych poczuć i artystycznego polotu; każdy czyn jego, każdy zamiar miały to piękno, jakie nadaje ta myśl przewodnia, aby dawną

lepszą przeszłość rozwijać dalej cnotą publiczną.

Nieboszczyk od dłuższego już czasu cierpiał na chorobę nieuleczalną, która niezawście gwałtownie, lecz ustawicznie z nieubłaganą wytrwałością niszczyła organizm i wreszcie ostatecznie za sobą śmierć pociągnęła... Zasnął w Panu pobożnie, opatrzony świętymi Sakramentami w swoim rodowym Chałaimgródku 7 lipca b. r. W cztery dni potem pochowano go w parafialnym kościele w Białopolu (powiat berdyczowski, gubernia kijowska) w asystencji licznych duchowieństwa, przy serdecznym udziale okolicznego obywatelstwa i ludu, oplakującego szczerze swojego dobroczyńcę, oszczędnego zawsze dla siebie, hojnego dla ubogich i potrzebujących.

Przy zgonie ś. p. Iwanowskiego mogą właśnie przyjść na myśl słowa z objawienia św. Jana (XIV., 13): „błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają; odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą“.

Heleniusz mawiał zwykle o sobie, że jest *ultimus de domo Łodziarum Iwanosciorum*.

Był więc to ostatni z zacnego rodu Łodziów Iwanowskich i ostatni także ze znakomitych, a drogie dla serc naszych Krzemieńczanów.

Kto tak chlubną zostawił po sobie pamięć, ten nie ze wszystkiem umarł, bo najlepsza jego częśćka, duch jego, wiecznie wśród rodaków przebywać będzie, szerząc światło, dobro i piękno, a nadewszystko wiarę świętą, którym wytrwale służył całe życie.

Cześć pamięci gorącego patrioty, szlachetnego obywatela Polaka, a spokój jego duszy!...

*Gazeta Lwowska z dnia 16. września 1903.

Stanisław Cygnarowicz z Lipnicy wielkiej i tak niemiłosiernie obili kijami, że Gabryel Maciaszek na miejscu wyzionął ducha, Jędrzej zaś Maciaszek ciężko skaleczony został w głowę.

Zandarmerya w Bobowej uwięziła Michała Gucewę, jakoteż Jana i Stanisława Cygnarowiczów i oddała ich sądowi powiatowemu w Ciężkowicach, za zbiegłym zaś Stanisławem Hrynczakiem czyni poszukiwania.

— **Nisko. (Pożar).** W Raclawicach, leżących obok Niska, spłonęły w tych dniach 4 zagrody włościańskie z całą tegoroczną krescencją. Szkoda dość znaczna, była w części ubezpieczoną w krakowskim Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Do autorów. Od p. Stanisława Graybnera, redaktora książki zbiorowej „Na powodzian“, którą wydaje firma Lilpop i Sp. (Krusza 32), otrzymujemy pismo następujące:

„Do autorów polskich.

Objawszys redakcyę wielkiej książki zbiorowej ilustrowanej p. t.: „Na powodzian“, a mającej zawierać poezye, nowele, humoreski, rozprawy i t. d., oraz ryciny artystów polskich, upraszam Szanownych pisarzy i artystów o nadsyłanie prac swoich, któreby zechcieli przeznaczyć dla książki „Na powodzian“, pod moim adresem.

Za wszelkie przyjęte prace, tak literackie, jak artystyczne, wydawnictwo płacić będzie sumę żadaną, dla tego też upraszam o dołączanie likwidacyi.

Honorarium będzie wypłacane niezwłocznie po przyjęciu pracy przez wydawnictwo.

Mam nadzieję, że Szan. literaci, publicyści i artyści polscy, ze względu na cel wydawnictwa, z którego cały dochód *brutto* przeznaczono na rzecz ofiar powodzi tegorocznej w kraju naszym,

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Dźwińsku. W zeszłą sobotę odbyła się w Dźwińsku uroczystość otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej. Otwarcia dopełnił gubernator witebski, Czepielewski, w obecności prezesa Towarzystwa rolniczego, Stanisława Łopacińskiego, prezesa komitetu wystawy, hr. Józefa Żyberg-Platera, wiceprezesa komitetu, Bohdana Szachny, oraz przedstawicieli władz, prasy i tłumów publiczności. Dotychczas przybyło już wiele osób z Warszawy i Wilna, kilkuset ziemian, przeważnie z guberni inflanckich i białoruskich, są nawet goście ze Szwecyi i Danii. Z Danii przybył mianowicie delegat duńskiego ministerstwa rolnictwa, radca sprawiedliwości Fries, aby zwiedzić oddział bydła i mleczarstwa. Przybyło także kilku kupców angielskich. W pierwszym dniu wystawy zwiedziło ją blisko 5000 osób. Ogółem obeśłało wystawę 1500 wystawców. Osobnych pawilonów wzniesiono 64. Bydła przyprowadzono na wystawę z górą 400 sztuk, koni 150 sztuk.

Następnego dnia odbyło się jubileuszowe zgromadzenie ogólne witebskiego Towarzystwa rolniczego; wieczorem zaś bal u Teofila hr. Platera.

Połączenie kolei kaliskiej z siecią kolei pruskiej. Piszą z Warszawy: Po długich rokowaniach zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej nareszcie uzyskał porozumienie z zarządem kolei pruskiej w sprawie połączenia kolei kaliskiej z siecią kolei niemieckich. Dotychczas przyczyną niezgody pomiędzy pomienionymi zarządami była okoliczność, że każda strona stawiała za nieodzowny warunek — ze względów polityczno-ekonomicznych — urządzenie stacyi przeładunkowej z normalnej na linię szerokotorową i odwrotnie na swoim terytorjum. Według zawartej teraz ugody, stacya przeładunkowa będzie urządzona na odnodze, łączącej

Stacya: prima 10 — do 11. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40·60 do 41—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29— do 29·50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 15 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termin 7·35 do 7·60, żyto gotowe 6— do 6·10, żyto na termin 5·60 do 5·80, owies obrocny gotowy 5·80 do 6—, owies obrocny na termin 5·25 do 5·35, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·50 do 6—, rzepak 9— do 9·25, lnianka — do —, groch pastewny — do —, groch do gotowania 7·75 do 9—, wyka 5·25 do 5·50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5·50 do 6—, hreczka 6·50 do 7—, kukurudza nowa 4·75 do 5·25, kukurudza stara 6— do 6·25, chmiel za 56 kilo 200— do 240—, konieczyna czerwona 48— do 55—, konieczyna biała 48— do 58—, konieczyna szwedzka 45— do 55—, tymotka 20— do 23—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr, *paritas* Tarnopol na termin — do —, wy-ranty — do —, ekskontyngentowy 10·20 do 10·35.

Wiedeń, 15 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ sprzedano bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4683 sztuk. W tem było z Galicyi 83 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 25 h.

Niesprzedanych pozostało 4 sztuki.

zwrócił się z telegramem do gubernatora, aby zmienił swe stanowisko. Gubernator, który brał udział w spisku przeciw królowi Aleksandrowi, jest nieprawdziwą. Niema do tego żadnego powodu, gdyż wszystkie mocarstwa dotąd zupełnie poprawnie uważały przewrót za wewnętrzną, wyłącznie sprawę Serbii.

Akt oskarżenia przeciw oficerom w Niżu opiera się na motywach, że w inkryminowanej odezwie postawiono wnioski o zabicie spiskowców z dnia 11 czerwca i że zamierzono ewentualnie wymusić ich wydalenie. Za tego rodzaju przekroczenia przewiduje serbski kodeks karny wojskowy rok, a dla przywódców kilka lat fortecy, bez utraty rangi. Sąd wojenny zbierze się prawdopodobnie dnia 15 b. m.

Wedle oficjalnej depeszy z Konstantynopola, gubernator Libanu, Czajkowski otrzymał od Porty rozkaz, ażeby udał się do okręgów pogranicznych prowincyi, celem zapobieżenia tam grożącym rozruchom. Porta tłómaczy, że dawniejsza waśń pomiędzy ludnością chrześcijańską a mahometańską zastrzyła się skutkiem przybycia amerykańskich okrętów wojennych.

Z Beyrutu potwierdzają, że przybyły tam onegdaj z dwoma batalionami nowy gubernator Damaszk, Nazim basza, zabrał się energicznie do przywrócenia porządku, w czem dopomaga mu ludność, sympatycznie dla niego usposobiona. Głównych winowajców już uwięziono.

W dzielnicy Konstantynopola Kiazimbasha, w której przed 7 laty zaszła pamiętna rzeź Armenczyków, urządzono wielką obławę na żywioły podejrzone. W obławie wzięło udział kilkuset urzędników policyjnych. Odebrano ludności mużulmańskiej w tej dzielnicy wszystką broń. Rząd obawia się podobno wybuchu nowych rozruchów anty-armeńskich.



